KURIER Popularny

Organ Polskiej Partii Socjalistycznej

Rok III Nr 21 (450) Łódź, środa 22 stycznia 1947 r. CENA 2 ZŁ

ZA BLOKIEM DEMOKRATYCZNYM

GŁOSOWAŁO 9 MILIONÓW WYBORCÓW

Nieoficjalne rezultaty wyborów sejmowych na terenie całej Polski

WARSZAWA (tel. wł.). Wyniki wyborów do Sejmu Ustawodawczego na terenie całej Polski przedstawiają się, według nieoficjalnych danych, następująco:

Na ogólną liczbę uprawnionych do głosowania 12,701.056 wyborców, głosowało 11,413.618.

Głosów nieważnych oddano 168.745.

Głosów ważnych oddano — 11,244.873.

Na poszczególne listy w 52 okręgach padło:

BLOK STRONNICTW DEMOKRATYCZNYCH 9,003.682 głosów (327 mandatów).

Polskie Stronnictwo Ludowe 1,154.847 głosów (24 mandatów).

Stronnictwo Pracy — 930.979 głosów (10 mandatów).

PSL — Nowe Wyzwolenie — 397.754 głosów (7 mandatów).

Inne ugrupowania — 157.611 głosów (4 mandaty).

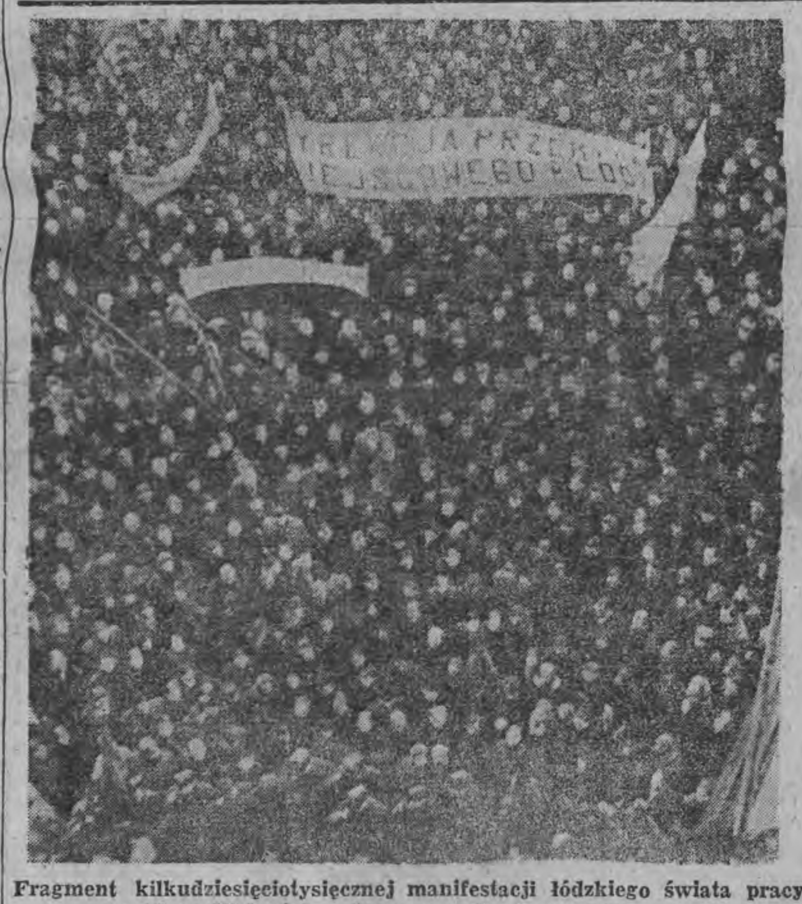
Tow. E. Ajnenkiel

wybrany posłem okręgu Wrocław 2

Wiceprezydent m. Łodzi tow. Eugeniusz Ajnenkiel, członek rady naczelnej PPS, uzyskał mandat do sejmu jako kandydat PPS na liście Bloku Stronnictw Demokratycznych okręgu Wrocław 2.

Prasa zagraniczna w Prezydium Rady Ministrów

WARSZAWA (PAP). Podsekretarz stanu w Prezydium Rady Ministrów, Jakób Berman przyjął w dniu 21 bm. na specjalnej konferencji bawiących w Polsce dziennikarzy zagranicznych. Wiceminister Berman w krótkim przemówieniu naświetlił wyniki wyborów, odbytych dnia 19 bm. oraz odpowiedział wyczerpująco na liczne pytania dziennikarzy.



Fragment kilkudziesięciotysięcznej manifestacji łódzkiego świata pracy na Placu Wolności w drugą rocznicę wyzwolenia.

Studenci warszawscy

na audiencji u tow. Premiera

WARSZAWA (Tel. wł.). — *Dnia 21 bm. premier Edward Osóbka-Morawski przyjął* na audiencji w Prezydium Rady Ministrów delegację bratnich pomocy młodzieży akademickiej wyższych uczelni w Warszawie, która zgłosiła szereg postulatów, żywo obchodzących ogół młodzieży.

Premier zainteresował się poruszonymi przez młodzież sprawami, ustosunkowując się do nich życzliwie i pozytywnie.

Jednocześnie Premier wyraził ubolewanie z powodu zajść, sprowokowanych przez nieodpowiedzialne wśród młodzieży czynniki w czasie akcji wyborczej w Warszawie.

Wyroki śmierci i dożywocia

w procesie bandy terrorystycznej „Mściciela"

MYŚLENICE (PAP). Rejonowy Sąd Wojskowy w Krakowie ogłosił wyrok w sprawie 26 członków bandy „Mściciela", która używając nazwy „Ruch Oporu Armii Krajowej" (ROAK) prowadziła przez kilka miesiecy działalność bandycką i terrorystyczną na terenie powiatu myślenickiego i nowotarskiego. W wyniku kilkudniowej rozprawy skazano na karę śmierci Józefa Manterysa, Dziurę Wiktora vel Krzemienia Zbigniewa, Stefana Jachimiaka, Eugeniusza Antoniewskiego, Stanisława Sudera i Mariana Srokę. Na dożywotnie więzienie skazano Władysława Mądro, Zdzisława Lisika vel Mariana Zawadzkiego. Pozostali oskarżeni skazani zostali na kary od 1 roku do 15 lat więzienia.

Nasze stanowisko

Ostateczne wnioski z wyborów będą mogły być wyciągnięte po ogłoszeniu dokładnych cyfr i po otrzymaniu szczegółowych informacji z terenów. Już dziś jednak można dokonać pewnych uogólnień, które posiadają dużą wymowę polityczną.

Bezsporny dla wszystkich obserwujących przebieg akcji przedwyborczej jest fakt, że hasło rzucone przez PPS: „— nie agitujemy, ale przekonywujemy' — nadało przemówieniom, odezwom i artykułom drukowanym w prasie charakter spokojnej analizy i rzeczowej oceny.. Krzykliwość wyborcza, wytwarzanie nastrojów gorączki wyborczej, która zabagniała polskie życie polityczne w okresie drugiej niepodległości — ustąpiło miejsca poważnym argumetom, które szukały drogi do wyborcy poprzez rzeczową krytykę i spokojną ocenę sytuacji.

Powaga zainicjowana w okresie przedwyborczym znalazła jednocześnie swój wyraz w samym przebiegu wyborów. Miałem możność obejrzeć kilkadziesiąt komisji wyborczych. Wszędzie wyborcy oddawali swoje głosy w atmosferze spokoju, z poczuciem spełnionego obowiązku. Zachowanie się wyborców w czasie składania głosu, uwagi wypowiadane w drodze do lokali wyborczych — świadczyły o zrozumieniu zasadniczych problemów związanych z powojenną sytuacją w Polsce.

Godną zastanowienia jest również postawa podziemia, anarchizującego życie w Polsce z zbójnictwem politycznym. Wypadki napadów na lokale wyborcze i członków komisji były stosunkowo nieliczne. Fakt ten świadczy między innymi, że zorganizowany odpór ORMO i Milicji był dostatecznie silny i zdołał w bardzo poważnym stopniu zahamować wrogą Polsce demokratycznej akcję, która zmierzała do steroryzowania wyborców i aparatu wyborczego zaangażowanego w pracy.

3-minutowy gwizd syren

Dziś zgromadzenia w fabrykach

z okazji wyborczego zwycięstwa Bloku Demokratycznego

W związku z walnym zwycięstwem, jakie Blok Stronnictw Demokratycznych i Związków Zawodowych odniósł w wyborach sejmowych na terenie całej Polski i w Łodzi, Okręgowa Komisja Związków Zawodowych ogłosiła w dniu wczorajszym poniższe wezwanie do klasy pracującej m. Łodzi i okręgu:

„Okręgowa Komisja Związków Zawodowych poleca Powiatowym Radom, Zarządom Oddziałów Związków Zawodowych, Radom Zakładowym i delegatom fabrycznym w Łodzi i okręgu zwołać na 22 stycznia br. (dziś) półgodzinnne manifestacyjne zebrania we wszystkich zakładach pracy, celem uczczenia zwycięstwa świata pracy w wyborach nad siłami reakcji i wstecznictwa — zwycięstwa Bloku Stronnictw Demokratycznych i Związków Zawodowych.

Uczczenie zwycięstwa Bloku Demokratycznego i Związków Zawodowych oznajmią wszystkie czynne syreny na terenie naszego miasta i okręgu 3-minutowym gwizdem.

Zebrania należy odbyć: w zakładach pracy, czynnych na dwie zmiany — w godzinach zamiany załóg, zaś w fabrykach pracujących na jedną zmianę — w przerwie obiadowej.

Zebrania zakończyć należy przyjęciem odpowiedniej rezolucji, która winna być złożona w oddziale Związku".

PREZYDIUM O. K. Z. Z.

Jak się dowiadujemy, na manifestacyjnych zebraniach fabrycznych z przemówieniami wystąpią przedstawiciele PPS, PPR i in. stronnictw politycznych, które wchodzą w skład Bloku.

Konfrontacja z masami

Wielki akt państwowej wagi, którym społeczeństwo polskie dało wyraz swego przywiązania do ustroju demokratycznego, zaufania do obozu, który od pierwszej chwili dźwiga na sobie odpowiedzialność za losy Narodu i pełnomocnictwo dla tworzenia trwałych, mocnych i zdrowych podstaw pod dobrobyt i szczęście szerokich rzesz — mamy już za sobą. Polska Partia Socjalistyczna wzięła wybitny i masowy udział w organizowaniu tego zwycięstwa.

Zmaganiom o zwycięstwo postępu w Polsce oddaliśmy wszystkie swoje siły. Zmobilizowaliśmy i rzuciliśmy do pracy wszystkie nasze organizacje partyjne, wszystkich poszczególnych towarzyszy. Przestrzegaliśmy w akcji wyborczej dyrektyw naszego kierownictwa. Nie posługiwaliśmy się płycizną demagogiczną. Byliśmy dalecy od stosowania jakichś pokazowych, obliczonych na chwilowy efekt manifestacji czy widowisk. Swoją działalność wyborczą prowadziliśmy w głębokim poczuciu odpowiedzialności za każde słowo i czyn. Wybraliśmy drogę trzeźwości politycznej, drogę wiodącą do rozsądku polskiego wyborcy. Nie jest to droga najłatwiejsza, ale za to uczciwa.

Przekonaliśmy wyborców. Nasz autorytet i zaufanie, jakim cieszymy się od dziesiątek lat w masach polskiego proletariatu, nie tylko nie ucierpiały, ale wzrosły, nabrały znowu żywych, właściwych kolorów. Kandydaci socjalistyczni na posłów stanęli przed wyborcami bez obiecanek. Bez malowideł i fantastycznych wizji, zapowiadających cuda. Powiedzieliśmy, którędy wiedzie pewna droga do dobrobytu. Każdy biorący udział w akcji wyborczej socjalista, czy to stary wypróbowany w akcjach bojowiec, czy młodzieżowy entuzjasta, wszyscy mówili TO SAMO I TAK SAMO. Wynikało to zarówno z naszej DYSCYPLINY PARTYJNEJ jak i JEDNOMYŚLNOŚCI naszych szeregów. Podkreślaliśmy szczerze i z głęboką wiarą w prawdziwość tego twierdzenia, że idziemy z myślą realizacji programu Polskiej Partii Socjalistycznej. Dzisiaj, bezpośrednio po wyborach, potwierdzamy w całej rozciągłości tę naszą deklarację i to stanowisko. Nie zawiedziemy wyborców.

Zwartość i ideologiczny ciężar gatunkowy naszej Partii zostały jeszcze raz wyraźnie uwydatnione. — Wybory były dla nas równocześnie sprawdzianem naszych wpływów w klasie robotniczej. Mówimy szczerze, że jesteśmy zupełnie zadowoleni z tej konfrontacji naszego dorobku ideologicznego z masami. Teraz zabierzemy się znowu wszyscy do pracy dla realizacji programu, na który każdy z nas głosował.

Mikołajczyk stracił ostatnią szansę!

Prawidłowo i demokratycznie

Prasa światowa, o przebiegu i sensie wyborów w Polsce

PRZEMYŚL (PAP). Płk. Jessie z ambasady USA oraz korespondent prasy brytyjskiej p. Barchart zwiedzili szereg lokali wyborczych w Przemyślu i okolicznych wsiach. Obserwawali oni przebieg głosowania i przeprowadzili rozmowy z wyborcami i członkami komisji

P. Barchart oświadczył przedstawicielowi PAP: „Na podstawie tego co widziałem — chcę stwierdzić, że wybory były prezprowadzone prawidłowo i demokratycznie, nie krępując obywateli w swobodnym głosowaniu“.

KRAKÓW (PAP). Grupa dziennikarzy anglosaskich, którzy przybyli do Krakowa w dniu wyborów, odwiedziła szereg komisji obwodowych w śródmieściu i w dzielnicach robotniczych miasta oraz we wsiach powiatu krakowskiego.

Wśród korespondentów zagranicznych znaleźli się przedstawiciele czołowych pism i agencji amerykańskich i brytyjskich jak Mc. Menadall Foss z New York Post, Landru Bolling z Overseas News Agency, znana dziennikarka amerykańska, Horard z News Weekly, John Fischer i inni.

Przedstawiciele prasy anglosaskiej wyrazili swe pełne uznanie dla sprawnej organizacji wyborów oraz dla spokoju i powagi, charakteryzujących ich przebieg. Zdaniem korespondentów pism anglosaskich wybory odbyły się z pełnym poszanowaniem pięcioprzymiotnikowego prawa wyborczego.

W wypowiedziach swych dziennikarze podkreślili z naciskiem, że obserwując przebieg wyborów w Krakowie mieli okazję stwierdzić, iż wszelkie plotki o jakiejś „żelaznej kurtynie“ w Polsce pozbawione są jakichkolwiek podstaw i w tym duchu informować będą o wyborach w Polsce społeczeństwo amerykańskie.

„Przeciw faszyzmowi i Mikołajczykowi”

PARYŻ (PAP). Cała bez wyjątku prasa paryska w dalszym ciągu komentuje wyniki wyborów w Polsce. „Depeche de Paris“ pisze o szerokiej większości bloku rządowego, który pobił Mikołajczyka. Dzienniki prawicowe nie ukrywają swego rozczarowania. „Pays“ podaje wyniki wyborów pod tytułem „ w wyborach polskich blok rządowy odnosi nieoczekiwane zwycięstwo“. „Figaro“ w artykule p.t. „piewsze rezultaty wykazują wielką przewagę Bloku Demokratycznego“, zamieszcza suche cyfry. Znana z nieprzychylnego stosunku do Polski Margueritte Higgins na łamach paryskiego wydania New York Tribune pisze: „Zwycięstwo Bloku oznacza koniec Mikołajczyka i wpływu Polaków z Londynu. Roland Diquelon w obszernym reportażu pisze: „Polacy głosowali z entuzjazmem przeciwko faszyzmowi, przeciwko wszystkim zachciankom germańskiego hitleryzmu, przeciwko Mikołajczykowi, przeciwko odrodzeniu przemysłowej potęgi niemieckiej. Naród polski głosował również przeciwko deklaracjom Byrnesa, Churchilla i Schumachera“. „Humanite“ poświęca wyborom artykuł wstępny pióra Pierre Courtade, który obrazuje dorobek Bloku Demokratycznego w dziele odbudowy Polski mimo przeszkód ze strony Anglosasów, popierających bandy terrorystyczne. W zakończeniu czytamy: „Francuzi ucieszyli się z wyników głosowania, które stawią tamę pretensjom Niemiec, coraz bardziej zuchwałym“.

„Nie święty i nie... gangsterzy”

NOWY JORK (PAP). Detroit News w korespondencji z Warszawy stwierdza, że czytelnik amerykański „musiał nabrać przekonania, że Mikołajczyk jest polskim świętym podczas gdy blok lewicowy zwalczający go składa się z samych gangsterów. Atoli wcale tak nie jest — pisze korespondent cytując swój wywiad z Mikołajczykiem ze stycznia br. Mikołajczyk zapewnił wówczas, że w Polsce nie ma terroru rosyjskiego i że nie ma masowych aresztowań. Oświadczył on, że rząd radziecki i Armia Czerwona nie wtrącają się zupełnie do spraw wewnętrznych Polski. Jeśli więc dzisiejsza Polska jest dziś rządzona przez gangsterów — Mikołajczyk był rok temu jednym z nich. Przemiana Mikołajczyka z gangstera w świętego jest skomplikowanym procesem. Wynikła ona z tego, że reakcja w Polsce, która poprzednio nienawidziła Mikołajczyka przeszła na jego stronę widząc w nim jedyną szansę. Gdyby Mikołajczyk był wielką postacią wolałby klęskę od przymierza z kołami, które flirtowały kiedyś z hitlerowcami i od przymierza z zabójcami z pod znaku Andersa. Ale Mikołajczyk okazał się przede wszystkim ambitnym politykiem i przyjął oparcie tych kół.

Hazardowa stawka na Anglosasów

Jedyną wyczerpującą analizę politycznej sytuacji w Polsce znaleźć można w niedzielnym wydaniu „PM“. Autorem jej jest wybitny liberał amerykański Max Werner, który stwierdza, że niepowodzenie polityki anglosaskiej wobec Polski nie ulega wątpliwości i jeśli nawet, w co autor wątpi, chciała ona wzmocnić demokrację w Polsce, to działała ona we wręcz odwrotnym kierunku. Werner stwierdza, że Polsce potrzebna była i jest jak najszersza koalicja stronnictw demokratycznych i że Mikołajczyk stracił ostatnią szansę, kiedy odmówił przystąpienia do bloku wyborczego. „Panuje przekonanie, — pisze Werner — że postąpił tak za radą ambasady brytyjskiej. Gdyby przyjął ofertę lewicy, mógłby być silną partią koalicji. Ale Mikołajczyk zawsze się spóźniał i kosztowało go to jedną szansę po drugiej.

Stwierdziwszy infiltrację podziemia do PSL Werner przypomina, że Mikołajczyk nie zwrócił się do podziemia z żądaniem ujawnienia się. Jego kalkulacje były fałszywe, ponieważ liczył na trwałe poparcie Anglosasów. Równocześnie podziemie liczyło na wojnę domową i na nową wojnę światową. „Niebezpieczeństwo płynące z obliczeń Mikołajczyka zostało zauważone, stwierdza Werner, przez część przywódców PSL i stąd starcie z Kiernikiem i Wycechem.

Analizę swą kończy Werner stwierdzeniem, że w wyborach w Polsce gra toczy się o pozycję Polski w Europie. Pewne antyradzieckie koła widziałyby chętnie Polskę w jakimś antyradzieckim bloku europejskim. Ale w tym bloku poważną rolę musiałyby odegrać Niemcy. Te same koła chętnie widziałyby współpracę Polski z Niemcami. Wznowienie polityki Becka w obecnym świecie nie mogłoby gwarantować spokoju ani Polsce, ani Europie, a od pokoju i bezpieczeństwa zależy przyszłość Polski.

FRANCJA ODRADZA SIĘ

Ramadier tworzy rząd koncentracji narodowo-republikańskiej.— Herriot wybrany przewodniczącym parlamentu

PARYŻ. (PAP). We wtorek francuskie zgromadzenie narodowe przystąpiło do wyboru swego przewodniczącego na miejsce Vincent Auriol, wybranego prezydentem Republiki. Przy licznie zgromadzonej publiczności Jacques Duclos otworzył posiedzenie polecając deputowanemu Maranne odczytanie orędzia prezydenta Republiki do zgromadzenia narodowego. Prezydent Auriol stwierdził w swym przemówieniu, że celem polityki francuskiej jest zapewnienie sprawiedliwości, niezależności i pokoju powszechnego. Francja pragnie rozszerzyć system swych sojuszów w celu zapobieżenia wszelkim zamiarom podbojowym, w celu zapewnienia Francji i wszystkim narodom zniszczonym przez wojnę sprawiedliwych odszkodowań i całkowitego bezpieczeństwa. Francja zamierza uczynić wszystko, aby utrwalić demokrację.

WYBORY PRZEWODNICZĄCEGO

Następnie zgromadzenie narodowe przystąpiło do wyboru swego przewodniczącego. Już przed głosowaniem wiadomo było, że jedyny kandydat na przewodniczącego Edouard Herriot wysunięty przez partię radykałów uzyska w pierwszym głosowaniu dostateczną ilość głosów. Posłowie komunistyczni i socjalistyczni postanowili głosować na Herriota ażeby nadać wyborom charakter zjednoczenia narodowego.

Na 584 głosujących Herriot uzyskał 329 głosów.

Herriot dziękuje ze swej strony deputowanym za okazane mu zaufanie. „Żyjemy — powiedział Herriot — w historycznych czasach. Jest istotnie wielkim szczęściem, że po tylu latach klęski i zniszczenia nasze państwo z powrotem organizuje swe stałe instytucje polityczne“.

PROGRAM NOWEGO RZĄDU

Z kolei zgromadzenie narodowe przystępuje zgodnie z nową konstytucją do głosowania nad votum ufności dla premiera desygnowanego przez prezydenta Republiki Paul Ramadier, który przedkłada zgromadzeniu program swego przyszłego rządu. Po wyliczeniu zasług swego poprzednika Leona Bluma, Ramadier oświadcza, że jednym z pierwszych zagadnień jakie pragnie rozwiązać jest sprawa płacy. „Niewątpliwie — powiedział — podniesienie zarobków wywołuje zwyżkę cen“. Należy dokonać więc przewaloryzowania uposażeń, a nie ich podniesienia. W tym celu trzeba uzdrowić rynek, podnieść produkcję, więcej ścigać bez litości spekulantów. Produkując więcej towarów i rzucając je na rynek przywróci się równowagę, którą zakłóciła inflacja.

Z kolei przyszły szef rządu omawia sprawy polityki zagranicznej „imperium kolonialne — oświadczył — ostatecznie znikło z powierzchni ziemi, ażeby dać miejsce wspólnocie francuskiej“.

POLITYKA WOBEC NIEMIEC

Ramadier omawia politykę rządu w sprawach międzynarodowych, oświadczając: „Nie przyjmiemy nigdy żadnego projektu, który nas wpędzi w blok dążący do hegemonii lub agresji. Pragniemy lojalnej umowy równych z równymi. Francja nie może zapomnieć, że na przestrzeni mniej niż jednego wieku była trzykrotnie napadana przez Niemców, dlatego też pragnie zapewnić sobie bezpieczeństwo. Francja nie chce uciskać ludności niemieckiej, ale jedynie „zabezpieczyć się przed nową agresją i zapewnić Francji odszkodowania, do których ma prawo, w szczególności węgiel“. Francja kładzie wielki nacisk na rolę Organizacji Narodów Zjednoczonych i zasady zbiorowego bezpieczeństwa.

Przemówienie Ramadier przerywane było *oklaskami izby.*

Premier Ramadier uzyskał votum zaufania większością 577 na 588 głosujących.

FORMOWANIIE RZĄDU

PARYŻ. (PAP). Po otrzymaniu *prawie jednomyślnej inwestytury ze strony* zgromadzenia narodowego, Ramadier udał się do Pałacu Elizejskiego, poczym w ciągu nocy z wtorku na środę utworzy oficjalnie rząd. Będzie to rząd koncentracji narodowo-republikańskiej. Wejdą doń prócz trzech wielkich partii, radykałowie i prawicowa grupa niezależnych. Komuniści otrzymają w gabinecie tekę obrony narodowej.

WYSŁUCHAĆ TRZEBA WSZYSTKICH!

Echa konferencji zastępców „Wielkiej Czwórki“

LONDYN (PAP). Zastępcy ministrów spraw zagranicznych do spraw Niemiec po ożywionej, trzygodzinnej dyskusji nie zdołali powziąć ostatecznej decyzji proceduralnej w sprawie wysłuchania poglądu mniejszych narodów sprzymierzonych.

Delegaci brytyjscy, francuscy i amerykańscy proponowali, by zasięgano opinii mniejszych aliantów we wszystkich stadiach przygotowania traktatu niemieckiego. Delegat Francji powoływał się na precedens europejskiego komitetu doradczego. Poparli go delegaci USA i Wielkiej Brytanii oświadczając, że należy dać rządom mniejszych państw alianckich sposobność do pełnego udziału w dyskusji, jeżeli nie obecnie to po moskiewskiej konferencji ministrów spraw zagranicznych.

Delegat radziecki Gusiew również uznał, że zasięganie opinii innych rządów alianckich jest wielce doniosłe, lecz podkreślił, że projekt traktatu pokojowego opracowują ministrowie spraw zagranicznych Wielkiej Czwórki.

Po wymianie zdań na ten temat delegat Stanów Zjednoczonych wystąpił z sugestią ustalenia pewnego przejściowego „statutu międzynarodowego“, który miałby obowiązywać do czasu definitywnego zawarcia pokoju, „statut“ ten możnaby jego zdaniem ewentualnie poddać referendum narodu niemieckiego, lub też zaproponować jego przyjęprzez przywódców stronnictw niemieckich czy też przez tymczasowy rząd niemiecki.

BRUKSELA (PAP). W poniedziałek belgijskie ministerstwo Spraw Zagranicznych przesłało notę w sprawie Niemiec konferencji Zastępców Ministrów Spraw Zagranicznych w Londynie. Rząd belgijski jest zdania, iż Niemcy powinny posiadać słaby rząd centralny i silne władze lokalne dla utrzymania jedności gospodarczej. Belgia zamierza żądać pewnych poprawek granicznych.

MOSKWA (PAP). W związku z konferencją Rady Ministrów Spraw Zagranicznych w Moskwie, rozpoczynająca się w dniu 10 marca br. przewidywany jest przyjazd bardzo licznych rzeczoznawców, przedstawicieli dyplomatycznych i dziennikarzy ze wszystkich państw świata. Hotele moskiewskie już obecnie rozpoczynają pierwsze przygotowania do przyjęcia gości. Największy hotel stolicy ZSRR „Moskwa“, mieszczący się w 15-piętrowym gmachu, i liczący ponad 1000 apartamentów, ma być oddany do użytku uczestników konferencji.

Gen. Drury opuszcza już Polskę

WARSZAWA (PAP). Dnia 21 b. m. złożył w Prezydium Rady Ministrów wizytę pożegnalną odjeżdżający szef misji UNRRA w Polsce gen. Drury w towarzystwie swego następcy p. Sabina.

Wracają!

Dalsza repatriacja Polaków

WARSZAWA (PAP). W styczniu br. zostały skierowane do strefy angielskiej 2 pociągi sanitarne PCK celem zabrania chorych. Jeden z tych pociągów wyruszył 9 bm., drugi zaś 15 bm.

Z Włoch donoszą — dnia 18.1.47 roku odjechał z Włoch do Polski transport Polaków repatriantów. Spodziewać się należy w tym transporcie Polaków z Afryki, Indii oraz Bliskiego Wschodu.

Nowe dekrety

WARSZAWA (PAP). Prezydent Krajowej Rady Narodowej zarządził ogłoszenie w Dzienniku Ustaw RP następujących dekretów: 1) o zmianie dekretu z dnia 6 lutego 1945 r. o utworzeniu rad zakładowych, 2) w sprawie zmiany dekretu z dnia 16 stycznia 1946 r. o zwalczaniu chorób wenerycznych.

Choroba

gen. Eisenhowera

NOWY JORK (PAP). Szef sztabu generalnego Stanów Zjednoczonych gen. Eisenhower zapadł na ciężką chorobę jelit. Gen. Eisenhower przewieziono do szpitala.

Belgia przyjmie

50 tys. deportowanych

BRUKSELA (PAP). W porozumieniu z amerykańskim zarządem wojskowym w Niemczech rząd belgijski rozpatruje obecnie możliwość umieszczenia w Belgii 50 tysięcy osób wysiedlonych różnych narodowości, znajdujących się w Niemczech.

Kryzys gabinetowy

we Włoszech

PARYŻ (PAP). Agencja France Presse donosi z Rzymu, że De Gasperi, który w poniedziałek zgłosił dymisję swego rządu, został we *wtorek w godzinach rannych przyjęty* przez prezydenta De Nicola i następnie rozpoczął konsultację z przedstawicielami *stronnictw politycznych w sprawie utworzenia nowego gabinetu.*

PIOTRKÓW MANIFESTUJE

Na wieść o sukcesie Bloku Demokratycznego w wyborach, cały Piotrków został jeszcze wczoraj odświętnie udekorowany flagami. O godz. 13-ej odezwały się syreny fabryczne i robotnicy przerwali pracę, celem uczestniczenia w manifestacji. Wiec zgromadził 17 tysięcy ludzi. Z mowami wystąpili przedstawiciele PPS, PPR, SD, SL i Wojska Polskiego.

Manifestanci przeszli po wiecu pochodem przez ulice Piotrkowa, wznosząc okrzyki na cześć Rządu Jedności Narodowej. (t)

Czy świat wejdzie na drogę pokoju?

Powszechne rozbrojenie

raz na zawsze wyeliminuje wojnę z życia narodów

Wielkie kataklizmy wojen światowych XX wieku spowodowały, że przystąpiono do praktycznego rozwiązania **sprawy pokoju**. Pierwszym i kapitalnym zagadnieniem pokoju jest sprawa rozbrojenia. **Im współczesna technika bardziej sprzyja zbrojeniom światowym — sprawa rozbrojenia staje się bardziej nagląca.**

UMOWA WASZYNGTOŃSKA Z 1922 ROKU

Pierwsze, praktyczne osiągnięcia w tej dziedzinie, zanotować należy poza Ligą Narodów, w t. zw. Umowie Waszyngtońskiej 1921—1922 roku. Państwa sprzymierzone osiągnęły porozumienie co do jakościowych i ilościowych ograniczeń sił morskich.

W r. 1925 Zgromadzenie Ligi Narodów postanowiło zwołać **międzynarodową konferencję, w sprawie rozbrojenia.** Największą sensacją tej konferencji było wystąpienie Niemiec, które dla przywrócenia równowagi i osiągnięcia sprawiedliwego pokoju, **domagały się dozbrojenia swego kraju.**

Na czwartym posiedzeniu Komisji Przygotowawczej delegat radziecki, Litwinow, wysunął projekt **całkowitego rozbrojenia — kompletnego zniszczenia sił lądowych, morskich i powietrznych, całego zapasu amunicji i przemysłu zbrojeniowego.** Propozycja radziecka została przyjęta z cyniczną ironią. Wydała się ona wszystkim zbyt prostym rozwiązaniem.

NIEPOWODZENIE PROPOZYCJI RADZIECKIEJ

Mimo to wystąpienie delegacji radzieckiej wywołało w całym świecie **wielkie wrażenie i stało się powodem do poważnych dyskusyj na łamach prasy światowej.** Liczne stowarzyszenia kombatantów, pacyfistów, związki młodzieżowe, entuzjastycznie przyjęły ten projekt.

W tej atmosferze delegacja radziecka wznowiła swoje propozycje integralnego rozbrojenia, które jednak nie odniosły sukcesu, **prócz moralnego echa w świecie.**

Rozpatrywano natomiast amerykański projekt Hoovera, przewidujący redukcję sił lądowych wyeliminowanie zupełnie czołgów, artylerii ciężkiej, wszystkich bojowych środków chemicznych, samolotów bombardujących, łodzi podwodnych i wielkie ograniczenia tonażu floty. I ten projekt okazał się dla konferencji zbyt „prosty" i nie do przyjęcia.

Jednocześnie Niemcy domagały się równouprawnienia, **t. zn. poprostu dozbrojenia**, Popierały je Włochy.

SŁABOŚĆ LIGI NARODÓW

Po siedmiu miesiącach debat, wynikiem konferencji było jedynie przedstawienie rezolucji Komisji Generalnej Ligi Narodów, która miała zatwierdzić. Rezolucja ta stwierdzała, że rozbrojenie musi nastąpić w skali ogólnoświatowej, oraz, **że pierwszą fazą światowego rozbrojenia ma być ograniczenie środków ataku.**

Na Komisji została ona przegłosowana 41 głosami przeciwko 2 i 9 wstrzymujących się. Rezolucji sprzeciwiały się ZSRR i Niemcy. Związek Radziecki uważał ją za zbieżną ze swymi projektami, Niemcy natomiast za krzywdzącą i niezgodną z prawem (sic!). Konferencja miała się zebrać na nowo we wrześniu 1932 — **niestety wydarzenia międzynarodowe spowodowały, że nie została zwołana już nigdy.**

PROPOZYCJE MOŁOTOWA

W chwili obecnej kiedy propozycje Mołotowa w Nowym Jorku zostały przychylnie przyjęte przez wszystkie Narody Zjednoczone, **została otwarta nowa droga do zabezpieczenia pokoju przez rozbrojenie.** Sytuacja w tej chwili jest odmienna, aniżeli przed 20 laty, lecz i dzisiaj powodzenie akcji rozbrojenia zależy przede wszystkim od wielkich mocarstw, a głównie od porozumienia amerykańsko-radzieckiego.

A. B.

Tylko dobra wola W. Brytanii

zagwarantuje przyjazne stosunki z Indiami

NEW DELHI (SAP). Drugie posiedzenie Indyjskiego Zgromadzenia Narodowego rozpoczęło się *bez udziału 76 na 80 delegatów muzułmańskich.* Urzędujący Komitet Ligi Muzułmańskiej ma się zebrać za tydzień w Karachi, celem rozważenia sytuacji.

NEW DELHI (SAP) Pandit Jawaharlal Nehru, pani Pandit Satubeneath oraz 175 dele*gatów Partii Kongresu Hindus*skiego i zbliżonych do Kongresu — uczestniczyło w zebraniu, na którym przemawiał Rajendra Prasad, weteran partii, *który odpierał zarzuty wysunięte przez Churchilla i Simona.* Churchill i Simon zarzucali Kongresowi, iż reprezentuje on jedynie wysokie kasty hinduskie.

Prasad był szczególnie oklaskiwany, gdy stwierdził, iż ze 210 delegatów Zgromadzenia Narodowego tylko 155 reprezentuje kasty hinduskie. Wszystkie warstwy społeczne w Indiach są reprezentowane w Zgromadzeniu z wyjątkiem Muzułmanów.

NEW DELHI (SAP). Ranhakrishan, znany filozof hinduskiego uniwersytetu w Benares oraz delegat Indii do UNESCO, poparł rezolucję Nehru w *sprawie niepodległej republiki Indii.*

Podkreślił on, iż przyjazne stosunki między Indiami a *W. Brytanią zależą* wyłącznie od Brytyjczyków. Poparcie, jakiego Wielka Brytania oraz Dominia udzieliły Unii Połud*niowo - Afrykańskiej w czasie* obrad ONZ, gdy Unii zarzucano stosowanie dyskryminacji rasowej, wskazują na współpracę poglądów, *które uniemożliwiłyby Indiom pozostanie jako dominium w ramach Brytyjskiej Wspólnoty Narodów.*

Następnie, Radhakrishan zaapelował do ludu Indii *o dokonanie rewolucji bez gwałtu.* Pani Pandit podkreśliła w swym przemówieniu, iż Hindusi muszą wyrzec się swych dążeń jednostkowych dla dobra całości, *dążąc do przejęcia przez Indie przewodnictwa w Azji, a następnie całego świata.*

Prezydent Indonezji

przybywa z wizytą do Hagi

BATAWIA (SAP). Prezydent Wschodniej Indonezji, Soekavati uda się do Francji, gdzie znajduje się jego żona, a 24 stycznia wyjedzie do Holandii. — W Holandii będzie on przedstawiony królowej Wilhelminie i nawiąże kontakt z rządem holenderskim.

Soekavati ma zamiar powrócić około 20 lutego do Batawii.

Sojusz anglo-francuski

zabezpieczeniem na przyszłość przed agresją Niemiec

LONDYN (ZAP). Londyńscy obserwatorzy polityczni są przekonani, że **decyzja o podjęciu rokowań w sprawie zawarcia przymierza anglo- francuskiego jest jedną z najważniejszych w całej historii obu państw.** Decyzja ta, powzięta podczas londyńskich rozmów Leona Bluma z Atlleem i Bevinem została jak najbardziej gorąco powitana przez brytyjskie koła urzędowe. Jeśli dalszy przebieg rokowań pójdzie tak gładko, jak się tego oczekuje, **to zawarcie sojuszu dokończy budowę. trójkąta umów powojennych, łączących Europę wschodnią i zachodnią.** Początek dał temu systemowi umów alians brytyjsko - sowiecki z maja 1942 roku, po czym zawarty został podobny pakt francusko-sowiecki w grudniu 1944 roku.

Decyzja zawarcia układu sojuszniczego rozproszy też zapewne zaniepokojenie, **powstałe we Francji po niedawnej wizycie Schumachera w Londynie.**

Koła zazwyczaj dobrze poinformowane wypowiadają opinię, że sojusz zawarty zostanie według wzoru umów anglo-sowieckiej i francusko-sowieckiej i że w konsekwencji wypracowanie tekstu nie nastręczy wielkich trudności. Londyńscy obserwatorzy dyplomatyczni wyrażają przy tym nadzieję, że **przymierze to da narodowi francuskiemu to poczucie zabezpieczenia przeciw jakiemukolwiek nowemu atakowi niemieckiemu, za którym naród francuski tęskni już od tak dawna.**

Terytorium Triestu

otwarte dla włoskiego tranzytu

RZYM (SAP). Rzecznik włoskiego ministerstwa spraw zagranicznych, komentując tekst traktatu pokojowego z Włochami, podkreślił z zadowoleniem, iż **Włochy będą miały swobodę tranzytu przez terytorium Triestu.**

Natomiast rzecznik stwierdził, iż nie zostały uwzględnione żądania Włoch, dotyczące problemów gospodarczych. Przeciwnie, sprzymierzeni zwiększyli jeszcze ciężar odszkodowań, jakie Włochy mają zapłacić — **zwiększając o 25 milionów dolarów odszkodowania dla Jugosławii, o 5 milionów dolarów odszkodowania dla Grecji i o 5 milionów dolarów dla Albanii.**

„Spisek nad podziałem Palestyny"

spotka się z reakcją żydowskich terrorystów

JEROZOLIMA (SAP) — Wojska brytyjskie podwoiły czujność na terenie Palestyny, *gdyż Irgun Zwai Leumi i grupa Sterna nadały przez tajną radiostację ostrzeżenie, że nie myślą bezczynnie spoczywać, podczas kiedy Londyn spiskuje nad podziałem Palestyny.*

Istnieją obawy, że organizacje terrorystyczne znowu przygotowują strajk, jako demonstracje *w przededniu otwarcia rozmów londyńskich.*

Grupa Sterna rozdawała w Tel - Avivie ulotki opatrzone hasłem: „Nie ma dla nas rozejmu" i ostrzegające organizacje Haganah przed udzielaniem informacji władzom brytyjskim.

NASZ felieton

Podwójna etyka

W związku z wyborami w Polsce, które jak udowodnił ich przebieg, przeprowadzone zostały w otmosferze całkowitego spokoju i w majestacie prawa, odbyła się wymiana not, w których państwa anglosaskie dając wyraz swojej trosce o wolność wyborów i całkowitą tolerancję opozycji, pozwalały sobie już przedwstępnie swoje obawy wypowiadać publicznie. Nie zastanawiano się nad tym, że jesteśmy państwem suwerennym i niepodległym, że za tą niepodległość zapłaciliśmy uczciwą dawkę krwi. Troska o naród nasz nie została podkreślona wzmożoną pomocą, jakiej nie brak naprzykład dla najzacieklejszych wrogów i pogromców demokracji, nam służono uprzejmie radami, jak mamy urządzić się u siebie w domu.

Komentatorzy polityczni w zależności od swoich przekonań, mniej lub więcej złośliwie, przedstawiali poszczególne fakty posługując się tylko jednym zainteresowanym źródłem, opierając się tylko na informacjach rzekomo pokrzywdzonych zwolenników absolutnej wolności dla wszystkich jawnych i podziemnych sympatyków faszystowskiego światopoglądu. Mogłoby się komuś wydawać, że ci, którzy z taką zadziwiającą skrupulatnością szukają dziury na całym, tak dbają, aby u drugich wszystko było w porządku, tak się troszczą o całkowitą wolność dla innych, przynajmniej u siebie doprowadzili pod tym względem wybory do perfekcji i szczytu doskonałości. My nie wiemy jak odbywają się wybory w poszczególnych stanach amerykańskich.

Nie uzurpujemy sobie prawa zabierania głosu w tych sprawach, nie usiłujemy ingerować na odległość, ani wyjawiać naszych trosk, aczkolwiek nieraz można byłoby cośkolwiek w tych sprawach powiedzieć. Mamy poddostatkiem własnych kłopotów, związanych z ukształtowaniem stosunków gospodarczych w naszym zniszczonym kraju. Dlatego nie znamy dobrze spraw, które się dzieją w odległych od nas krajach. Znają je jednak dobrze obywatele zainteresowanych państw. Nie mamy prawa poddawać w wątpliwość ich publikacji w tej sprawie, skoro ukazują się one w dziennikach i są czytane przez setki tysięcy obywateli.

W nowojorskim dzienniku „PM" ukazał się artykuł, zestawiający wybory w Polsce z wyborami w stanie Georgia w związku z ostatnimi wydarzeniami w Atlancie, gdzie zwolennik rasistowskiej, antymurzyńskiej polityki gwałtem i przemocą objął urzędowanie, rozpędzając policję stanową. Pierwszą zapowiedzią samozwańczego gubernatora było oświadczenie , że wprowadzi natychmiast ustawę, zabraniającą Murzynom brania udziału w wyborach i decydowaniu o losach kraju, w którym mieszkają. Autor wzmiankowanego artykułu stwierdza, że po tylu oświadczeniach departamentu stanu, iż wyraża obawy odnośnie wolności wyborów w Polsce, zainteresowanie sprawam, wewnętrznymi powinno być nieco większe i skuteczniejsze.

Autor zaznacza, że bardzo dobrze jest, skoro Marshall nie musi wydawać decyzji, że Ameryka uzna rząd w stanie Georgia. Bo gdyby mierzyć w Georgii w ten sam sposób, jak to czyni departament stanu wobec wyborów zagranicą, to twarze Amerykanów powinny być czerwone od wstydu. Jakże to dobrze i szczęśliwie, że nasz Departament Stanu nie musi zajmować się moralną stroną wyborów amerykańskich. Martwimy się czasem, dlaczego jesteśmy takimi doktrynerami w naszych kazaniach na użytek zagranicy. Jest to niewątpliwie tak zwana WYŻSZA DYPLOMACJA. Ale to, co się dzieje w Georgii, wydaje się wielką belką w naszych oczach i do tego jeszcze NIE JEDYNĄ". Tyle napisał Amerykanin. Zna chyba dobrze stosunki, dzaje sobie sprawe z odpowiedzialności za swoją publikację.

Czy trzeba coś dodać do tego. — Czy przysłowiowa belka i słomka w oku bliźniego, nie znalazła tutaj doskonałego zastosowania? Przeczytaliśmy spokojnie ten artykuł i korespondencję z tego stanu amerykańskiego również. Zestawiamy to z życzeniami naszych amerykańskich przyjaciół, z życzeniami, jakie mają na eksport. Dla nas i prawdopodobnie dla innych krajów, w których sam lud pragnie decydować. Po przeczytaniu tego stwierdzamy, że MY W ŻADNYM WYPADKU NIE MAMY POWODU SIE CZERWIENIĆ...

WIK.

Odra — rzeka przyszłości

stanie się najważniejszym szlakiem wodnym Polski

Niemiecka koncepcja szlaku handlowego Berlin — Bagdad opierała się w głównej mierze na wyzyskaniu jako drogi transportu Odry i jej połączenia przez mający powstać kanał z Dunajem. Dalszy szlak wodny miał biec Dunajem, morzem Czarnym przez Bosfor na Morze Śródziemne kanałem Suezkim na morze Czerwone i Ocean Indyjski.

Drugi taki szlak miała stanowić Wisła i połączenie jej z Dniestrem, dalej przez Dniepr na Morze Czarne.

Z tą myślą rozbudowywany był Szczecin i żegluga na Odrze. Obecnie oba te szlaki znajdują się w naszych rękach. W tych warunkach do chwili uzyskania połączenia z Dunajem znaczenie Odry jest dwojakie:

1) jako środek transportu towarowego w obrocie zagranicznym,

2) jako środek wykorzystania Szczecina będącego jednocześnie jednym z trzech portów polskich.

PORT SZCZECIŃSKI

Wykorzystanie Szczecina, który przed wojną miał 8 mil. ton przeładunku, jest zależne od transportu rzecznego Odrą. Transport ten przed wojną przewoził rocznie około 4 mil. ton.

Połączenia kolejowe Szczecina biegnące na zachód, są zupełnie odcięte przez naszą granicę, natomiast połączenia biegnące na wschód i południe są już obecnie zupełnie nie wystarczające, a staną się nimi tymbardziej już w najbliższych latach. *W tych warunkach Odra nabiera olbrzymiego znaczenia dla transportu.*

TOWARY TYMCZASOWE

Szlak odrzański może być wykorzystany w pierwszym rzędzie dla transportów towarów masowych, *związanych z przemysłem węglowym i hutniczym, zgrupowanym w okręgu komunikacyjnym tej rzeki.* Produkty te jak: węgiel, ruda, koks, cement, drzewo kopalniane, a zwłaszcza węgiel dla uzyskania cen konkurencyjnych na rynkach światowych muszą być transportowane drogą najtańszą, a taka jest tylko droga wodna.

POŁĄCZENIE Z ZAGŁĘB. ŚLĄSKO - DĄBROWSKIM

Z chwilą przedłużenia kanału gliwickiego do Zagłębia Górnośląskiego i połączenia go z Wisłą, na Odrę zostaną skierowane transporty węgla z Zagłębia Dąbrowskiego jako na jedyny obecnie szlak, łączący te okręgi z morzem.

Wykorzystanie Wisły do transportu wodnego jest jeszcze niemożliwe z braku odpowiednich warunków żeglugowych na tej rzece jak również z powodu braku opracowanego już teoretycznie kanału Śląsk—Bałtyk.

TRANZYT

Oprócz produkcji krajowej, na Odrę zostanie skierowany tranzyt ładunków masowych z kierunków północnych i południowych. Z chwilą zrealizowania projektowanego połączenia Odra — Dunaj i dalej porty wschodnie całkowity tranzyt towarów na tych szlakach będzie musiał iść Odrą. *W związku z tym Szczecin może stać się głównym portem przeładunkowym, Bałtyku skupiającym cały handel basenu bałtyckiego i śródziemnomorskiego z sobą i portami mórz południowych.*

Aby sprostać tym zagadnieniom, przede wszystkim musi być usprawniona żegluga na dzisiejszym szlaku wodnym. Osiągnie się to przez rozbudowę taboru która jest już planowana *oraz przez zwiększenie pojemności zbiorników zasilających nurt rzeki w wodę.* Pojemność tych zbiorników wynosi obecnie 127 mil metrów sześciennych, a winna wynosić 338 mil, m. sześciennych.

Z chwilą uruchomienia tych zbiorników najniższy poziom na Odrze wynosić będzie 140 cm. Umożliwi to zwiększenie ładowności bark o 20%, co tym samym pozwoli na zwiększenie przewozu Odrą do 6 mil. ton rocznie.

W. Przyborowski

Łódz oddała ostatnią posługę

towarzyszom poległym w akcji wyborczej

W dniu wczorajszym w godzinach południowych odbył się manifestacyjny pogrzeb poległych na posterunku w czasie akcji wyborczej tow. tow. Wandy Brzozowskiej i Włodziemierza Marczyńskiego — słuchaczy Międzypartyjnego Kursu Przedwyborczego PPS i PPR.

W gmachu Centralnej Szkoły PPR przy Al. Kościuszki 65 w wielkiej auli na katafalkach, okrytych czerwonym suknem, ustawiono dwie trumny. Wartę honorową trzymali słuchacze Międzypartyjnego Kursu. *Około godziny 11-ej po ukończeniu* wszystkich przygotowań do uroczystego pogrzebu, *pożegnano* poległych na posterunku towarzyszy.

W imieniu kierownictwa międzypartyjnego kursu szkoleniowego pożegnała poległych towarzyszy tow. Romana Granas — meldując nieżyjącym już bojownikom o demokrację wielkie zwycięstwo Bloku Demokratycznego.

W imieniu kierownictwa Międzyparytjnego Kursu Szkoleniowego z ramienia PPS przemówił tow. prof. dr Julian Żukowski, który wspomniał zasługi położone przez poległych na polu walki o zwycięstwo demokracji, ich ciężką, pełną oddania pracę, która nie poszła na marne.

Po odegraniu marsza żałobnego przez orkiestrę pracowników Elektrowni Łódzkiej, zamknięto trumny i uformował się kondukt żałobny.

W pogrzebie wzięły udział delegacje wszystkich fabryk, stronnictw politycznych wraz z pocztami sztandarowymi, przedstawiciele Związków Zawodowych, organizacji młodzieżowych, studenckich, Ligi Kobiet.

Na cmentarzu na Radogoszczu pożegnalne przemówienia wygłosili przedstawiciel Wojewódzkiego Komitetu PPR tow. Hyra, z ramienia Woj. Kom. PPS tow. red. Artur Karaczewski, dyrektor Centralnej Szkoły P. P. R. tow. Daniszewski. Następnie zabrał głos kierownik VII *grupy Międzypartyjnego Kursu* tow. Ładoga, której to grupy polegli byli członkami, oraz jeden ze słuchaczy kursu z VII-ej grupy i przedstawiciel Zw. b Więźniów Politycznych.

Na grobach złożono kilkadziesiąt wieńców. (A)

WYDAWANIE MIĘSA NA KARTKI

Wydział Aprowizacji i Handlu Zarządu Miejskiego w Łodzi podaje do wiadomości, że wydawanie mięsa na kartki żywnościowe z m-ca stycznia rb., dla tych. którzy mięsa jeszcze nie otrzymali — odbywać się będzie w dniach 27, 28 i 29 stycznia 1947 roku.

Rejestracja rowerów i pojazdów konnych

W myśl zarządzenia prezydenta m. Łodzi ob. Kazimierza Mijala wszelkie czynności *związane z rejestracją* rowerów i pojazdów konnych, wykonywane dotychczas przez Wydział Podatkowy, a więc pobieranie opłat rejestracyjnych, jak również opłat za zużycie bruków miejskich przekazane zostały Oddz. Ruchu Drogowego w Wydziale Komunikacji.

PPS ŻYCIE PARTYJNE

W dniu 22 bm. w godzinach przerw obiadowych odbędą się manifestacyjne zgromadzenia z okazji zwycięstwa Bloku Stronnictw Demokratycznych we wszystkich zakładach pracy na terenie m. Łodzi.

Z ramienia WK PPS delegowani zostali do:

F-my Geyer, Piotrkowska 293/5 — tow. mgr. Bankowicz Jerzy,

F-my Scheibler i Grohmann, Emilii (róg Kilińskiego) — tow. mgr. Kieler Józef,

F-my I. K. Poznański, Ogrodowa 17 — tow. prok. Lewiński Jerzy,

F-my Eisenbraun, Kilińskiego nr. 228 — tow. mgr. Stachowiak Adam,

F-my Widzewska Manufaktura, ul. Armii Czerwonej 81 — tow. Najder Bolesław,

F-my Łódzka Fabryka Nici, Niciarniana 4 — tow. Włodarski Zygmunt,

F-my „Gentleman" Limanowskiego 156 — tow. Fandrych Marcin,

G-my Horak w Rudzie Pab., ul. Staszica — tow. Czernik Kazimierz,

F-my R. Biederman, Kilińskiego 2 — tow. Wyrwa-Raich,

F-my Steinert, Piotrkowska 284 — tow. Głowacki Lucjan,

F-my Buhle, Hipoteczna 7/9 — tow. Neumark Stanisław,

F-my K. Eisert, Żeromskiego 108 — tow. Żmudowski Feliks,

F-my „John", Piotrkowska 219 — tow. Andrzejak Edward,

F-my PZPW im. Waryńskiego, Wólczańska 215 — tow. Potkański Józef,

F-my Allart Rousseau, Kątna 19 — tow. Kowalski Stanisław,

F-my Łódzkie Zakł. Czesank., ul. Rzgowska 17 — tow. Zawieja Jan,

F-my „Stolarow", Rzgowska 28 — tow. Wróblewski Witold,

F-my Kindermann, Łąkowa 27 — tow. Gliński Marian,

F-my Ejtingon, Dowborczyków 30/34 — tow. Kowalczyk Leopold,

F-my Plihal, Krzemieniecka 2 — tow. Timofiejew Grzegorz,

F-my Hirszberg i Wilczyński, ul. Wólczańska 40 — tow. Pokorski Antoni.

Jakie gatunki papierosów dostaniemy na kartki

Wydział Aprowizacji i Handlu Zarządu Miejskiego w Łodzi powiadamia, że w związku z *wykonaniem ustalonego planu produkcji* Polskiego *Monopolu* Tytoniowego wprowadzone zostały do rozdziału kartkowego papierosy „Triumf" w cenie zł. 3 za sztukę.

W związku z powyższym za II-gą połowę stycznia rb. wydawane będą na karty żywnościowe kat. I. z miesiąca stycznia odcinek Nr 31 oraz karty M. K. pracownicze odcinek Nr 46 papierosy w ilości 100 sztuk, a mianowicie:

„Bałtyk" — 33 sztuki
„Triumf" — 33 sztuki
„Wolność" — 34 sztuki

Termin realizacji powyższych odcinków upływa z dniem 25 stycznia r. b.

Wydział Aprowizacji i Handlu zaznacza, że każdy posiadacz karty żywnościowej kat. I. **ma prawo żądać od sprzedawcy wydania należnej ilości papierosów w powyższym stosunku.**

Wrażenia dolnośląskie (2)

„Herrenvolk" i perlony

Im bliżej Jeleniej Góry, tym krajobraz staje się ciekawszy. Budynki fabryk ustępują miejsca lesistym wyżynom i pagórkom, wśród których mnóstwo miejscowości letniskowych.

Jelenia Góra leży w kotlinie wśród borów. Jest ona punktem wypadowym w Karkonosze i najważniejszą bazą turystyczną Ziem Odzyskanych. Niezależnie od tego jest ona centrum życia handlowo - przemysłowego w południowo - zachodniej części Dolnego Śląska, w którym rozwija się przemysł tekstylny, papierniczy, drzewny i maszynowy.

Na ulicach panuje ożywiony ruch i obok mieszkańców tego 30tysięcznego miasta można zobaczyć masę przyjezdnych turystów i narciarzy, wybierających się na wycieczki. — Stąd rozjeżdżają się ludzie z całej Polski do licznych okolicznych miejscowości tramwajami, pociągami podmiejskimi, lub furmankami.

Dużą pomoc dla przyjezdnych stanowi Dworzec Turystyczny oraz nader sprawnie pracujące tu biuro „Orbisu". W różne strony jeleniogórskiego powiatu prowadzą linie autobusowe, niestety, nie zawsze stojące na wysokości zadania. I dlatego np. do Szklarskiej Poręby, Krzyżatki, czy Karpacza ludzie chętniej jadą podmiejskim pociągiem, który przecież jest punktualniejszy i pewniejszy od autobusu. Natomiast do Cieplic, Chojnast, Popław itd. prowadzi doskonale funkcjonujący tramwaj.

Z tego środka lokomocji korzystają wszyscy z wyjątkiem ludzi, posiadających bagaż. Ci już na dworcu w Jeleniej Górze mogą korzystać z usług Niemców i Niemek różnego wieku, czekających pokornie na każde skinienie przybysza i przewożących za niewielką opłatą ręcznym wózkiem, lub sankami walizy i tobołki.

Niemcy w powiecie jeleniogórskim noszą na rękawach dla odróżnienia białe opaski. Nikt z tych wszystkich. którzy widzieli synów „Herrenvolku" w latach pierwszych zwycięstw Hitlera, nie dałby wiary, że te butne gęby Fritzów i Hansów potrafią tak błyskawicznie przybrać wyraz skamlących, bitych psów. A przecież na ogół nikt im krzywdy nie robi, nikt nie dokucza nawet, choć każdy wie, że Niemiec w Polsce może być traktowany tylko jako siła robocza, zanim podzieli los wszystkich tych, co zostali już do Niemiec masowo wysiedleni.

Spotkaliśmy w Jeleniej Górze przedstawicieli misji szwajcarskiej, która sprawuje pieczę nad porządkiem przy wysiedlaniu Niemców. — Wyjeżdżają oni z całym swym dobytkiem i przyznać trzeba, że wygląd mają całkiem niezły, nawet jeśli chodzi o ekwipunek odzieżowy.

Poza Niemcami-tragarzami i Niemkami-służącymi spotkać można w Jeleniej Górze w aptekach niemieckie farmaceutki, sanitariuszki szpitalne, albo nawet lekarzy, a wśród nich ponoć parę znakomitości, ordynujących w zdrojowiskach okolicznych.

Opowiadono mi o pewnym profesorze niemieckim. specjaliście od chorób sercowych, który złożył do władz polskich podanie, iż pragnie optować. Lekarz ten mieszka w Cieplicach we wspaniałej willi i rozmawia już po polsku. Utrzymują, że jako naukowiec, który nigdy nie był politycznie zaangażowany wobec reżimu hitlerowskiego, ma wiele szans na uzyskanie stałego prawa pobytu. Zwłaszcza że zadzierżgnął już nawet stosunki towarzyskie z pewnymi kołami lekarskimi. wyrażającymi się o nim naogół dobrze.

Ale jak wygląda druga strona medalu? Niemcy, zamieszkujący jeszcze np. Cieplice, znani są ze swej nieprzejednanej nienawiści do wszystkiego, co polskie. Jeszcze niedawno miały miejsce fakty pobicia Polaków przez zakutych szowinistów germańskich. Pobicia kończyły się z reguły natychmiastowym wysiedleniem winnych.

Zaobserwowałem kiedyś taki obrazek. Jakiś Polak z centralnej Polski zatrzymał przechodnia na ulicy, prosząc go o pewną informację. Spotkany nie umiał dać odpowiedzi, bo w ogóle nie znał polskiego języka. Przekonawszy się o tym,, że przechodzień jest Niemcem, nasz znajomy zapytał go, dlaczego nie nosi białej opaski. Niemiec nie umiał się z tego wytłumaczyć i na miejscu na ulicy obwiązał sobie rękaw zwykłą białą chusteczką do nosa, wyciągniętą z kieszeni.

Słyszałem o pewnym obywatelu, który całą swą usprawiedliwioną nienawiść do otaczających go Niemców wyraża w ten sposób, iż każdego napotkanego z białą opaską wita krótkim, pogardliwym słowem: „Herrenvolk!". Uważa, że to jedno słowo więcej powinno boleć Niemca, niż wszelkie prześladowanie czy kary.— Jest to, oczywiście, naiwnością, niemniej jednak świadczy o tym, że świadomość niebezpieczeństwa hitlerowskiego zapuściła głębokie korzenie w psychikę ludności Dolnego Śląska.

Naogół jednak problem niemiecki jest dziś na Ziemiach Odzyskanych, powiedziałbym, drugoplanowy. Nacisk kładzie się wszędzie na repolonizację, na budowę i odbudowę, na pracę. Przemysł jest beniaminkiem ludności. Dolny Śląsk dumny jest ze swych kopalń, papierni, fabryk tekstylnych, a przede wszystkim z fabryk perlonowych.

Niemcy, jak wiadomo, produkowali kiedyś perlon i furlon w kilku miejscach, a m. in. w Gorzowie. Pracował też Instytut Badawczy Włókien Syntetycznych w Jeleniej Górze. — Gorzów został przez Niemców zniszczony przed ucieczką, ale laboratorium jeleniogórskie ocalało. — Mimo skrzętnie chowanej przez Niemców tajemnicy produkcji perlonu, polscy chemicy po kilku miesiącach badań i pracy, rozszyfrowali tę tajemnicę i dziś produkują już dziennie do 3 kg. perlonu. Para pończoch perlonowych waży 15 gramów — łatwo obliczyć, ile par tego cennego artykułu, poszukiwanego zagranicą. za każdą cenę, Jelenia Góra potrafi wyprodukować miesięcznie. Ale to tylko początek. Odbudowuje się już fabrykę gorzowską, zwiększa się tempo i skalę produkcji. Obok węgla będziemy eksportować perlony. Czy resztki „Herrenvolku" na Dolnym Śląsku potrafią zrozumieć wagę tego faktu. jego symbolikę?

STEFAN GELAS

Kosztem zdrowia i życia

pariasów amerykańskich

wzrasta potęga i bogactwo największego trustu USA

Każdy turysta, czy podróżny, przejeżdżający przez okolicę, położoną o kilka kilometrów na południe od Salt Lake City w Utah (Stany Zjedn. Ameryki Płn.) może przyjrzeć się życiu i pracy robotników, zatrudnionych w kopalniach miedzi w Bingham Canyon. Ale mało kto ma szczęście, by zobaczyć „samego" Stanharda, właściciela i dyrektora olbrzymiego przedsiębiorstwa pod firmą Kopalnie Miedzi New York - Utah, Sp. Akc.

Stanhard przyjeżdża do Utah tylko raz do roku. Gdy zapytacie w tej olbrzymiej dolinie rzeki Jordanu, ciągnącej się wśród wysokich zboczy górskich aż do Jeziora Słonego, do kogo należą tamtejsze ziemie, domy, sklepy, fabryki, tory kolejowe, instalacje przeładunkowe i inne, otrzymacie zawsze jednakową, monotonną odpowiedź: „Do Stanharda. Stanharda, Stanharda! *„Stanhard jest właścicielem tej bogatej ziemi, olbrzymich fabryk przetwórczych, nędznych lepianek robotniczych i wspaniałych willi dyrektorskich, całych kilometrów szyn, dźwigów, torów, kabli i wagonów.*

„Kopalnie Miedzi New - York Utah" to jeden z najpotężniejszych trustów światowych. Na olbrzymiej *przestrzeni wzdłuż kopalni ciągną* się fabryki i od działy fabryk, w których przetwarza się rudę i kwasy, a nawet metale, sprowadzane z innych kopalni.

Tuż obok w małych, koślawych domkach, których deski niemal nie schodzą się z sobą, których dachy są krzywe, okna nieszczelne, a schody przypominają raczej drabiny, *zamieszkują rodziny robotników, złożone z 6 do 12 osób.* Panuje tam nędza i brud nie do opisania. Tak mieszkają górnicy Wielkich Kapalni Miedzi w Bingham Canyon, a rzeczywistość ta *nie przypomina w niczym idyllicznych obrazków, ilustrujących jakoby życie robotnika amerykańskiego.* Robotnicy nieposiadający rodzin, skoszarowani są w wielkim, brudnym drewniaku, przylegającym do zbocza skalnego.

PRACA GÓRNIKÓW

Praca robotników w Bingham Canyon jest niezwykle ciężka. Miedź wydobywa się ze skał pod gołym niebem. W górach wydrążono z jednej strony 14, z drugiej 24 tarasy 8-metrowej wysokości. W przeciągu kilku minut robotnicy drążą w skałach olbrzymie wyrwy i dziury. Pracują przy pomocy prochu i dynamitu. Dynamitem roz sadza się także większe bloki skalne. Następnie wprowadza się w ruch olbrzymią szufle elektryczną, która dwoma, lub trzema ruchami napełnia podjeżdżające wagony pociągów.

22.000 górników wyrabuje i ładuje w ten sposób 60.000 ton minerałów dziennie, *a z początkiem bież. roku norma dzienna ma dojść do 100.000 ton.*

Kurz i pył minerałów, *unoszący się z ziemi są śmiertelne* i po przepracowaniu 5-ciu, najwyżej 6-ciu lat, *robotnik powinien odbyć dłuższą kurację w sanatorium, ale oczywiście nie ma o tem mowy, szuka więc sobie nowego zajęcia, a ponieważ nie ma już sił, zdycha powoli na jakiejś mizernej pensyjce.*

CIĘŻKIE WARUNKI MATERIALNE

Górnicy kopalni Utah są niesłychanie ubodzy. Dzień pracy w kopalniach jest 8-godzinny, tydzień pracy ma 5 dni, górnik zaś tamtejszy zarabia przeciętnie 40 dolarów tygodniowo. Najwyższą stawkę, osiągalną po latach pracy, jest w Utah 9 dol. dziennie, *co na stosunki amerykańskie nie jest bynajmniej wiele.* Gdy osiąga tę stawkę, *ma już dosłownie płuca w strzępach i cierpi na zupełną bezsenność.*

Ale zato firma Kopalnie Mie dzi New - York Utah jest potężna, jest *jedną z najpotężniejszych firm światowych.* Bingham dostarcza Ameryce połowy kontyngentu miedzi, plus 15 proc produkcji światowej. A przecież skały tamtejsze nie obfitują szczególnie w miedź: bogatsze, południowe, posiadają 2 proc. miedzi, inne tylko 1 proc., ale po zastosowaniu odpowiedniego płókania i obróbek w odlewniach, otrzymuje się również poważne ilości ołowiu, srebra, a nawet złota. Dlatego Kopalnie New York Utah są tak potężne, i dlatego mr. Stanhard jest posiadaczem olbrzymich połaci bogatych terenów, biur, fabryk, całych kilometrów torów kolei żelaznych, urządzeń przeładunkowych i nędznych lepianek swoich górników.

I podczas, gdy ten wielki finansista kieruje w Nowym Yorku operacjami finansowemi swego olbrzymiego przedsiębiorstwa, 22.000 *pariasów kona powoli, aby dostarczyć światu nieco owego żółto - czerwonego metalu, cenniejszego dziś od złota, w poszukiwaniu którego, niektórzy biali docierają aż do wąwozu Bingham.* Należy mieć nadzieję, że C. I. O. będzie wkrótce posiadać dość siły, by zapewnić górnikom, wydobywającym miedź, ludzkie warunki pracy i życia.

J. M.

Tajemnica śmierci Matteottiego

Nieznane dokumenty w posiadaniu amerykańskiego adwokata

Adwokat ze stanu Texas, (Stany Zjednoczone) Martin J. Arnold oznajmił, że jest w posiadaniu pewnego „testamentu politycznego", który — jak mówił — *zawiera nieopublikowane dotychczas wiadomości, dotyczące morderstwa dokonanego 23 lata temu na przywódcy socjalistów włoskich, Giacomo Matteotti.*

Arnold oświadczył, że dokument ten znajduje się *w skrytce banku w San Antonio* i że nie pokaże go nikomu, tylko *Amerigo Dumini, jednemu z 8-miu Włochów, oskarżonych o współudział w tym morderstwie i oczekujących procesu w tej sprawie.*

Matteotti, wybitny przywódca socjalistyczny, został zamordowany w czerwcu 1924 r. w trzy dni po wygłoszeniu w parlamencie przemówienia, *w którym atakował metody partii faszystowskiej.*

Amerigo Dumini był również *oskarżony w sprawie* tego morderstwa, ale po krótkim okresie został wypuszczony z więzienia. Za czasów rządu Badoglio, został uwięziony po raz drugi w 1943 oswobodzili go Niemcy, a w lipcu 1945 został aresztowany po raz trzeci.

Dumini urodził się w Saint Louis, z ojca Włocha i matki Amerykanki.

Akcja na rzecz pokoju

winna być podjęta przez organizacje społeczne

Przemawiając przez radio Summer Welles, były podsekretarz stanu oświadczył, że zrozumienie spraw międzynarodowych przez narody jest podstawą zgody międzynarodowej. Sło wa te zostały wypowiedziane w związku z pochwałą prac, wykonanych przez takie organizacje, jak „Rada spraw światowych w Cleveland", „Stowarzyszenie polityki zagranicznej".

Welles podkreślił jednak, że organizacje społeczne tego rodzaju mogłyby pracować jeszcze wydajniej, gdyby uzgodniły swe wysiłki. Według Wellesa każda gmina powinna stworzyć tego rodzaju organizacje.

Angielskie dostawy

zapewnią rozbudowę sieci telefonicznych

Najpoważniejszą przeszkodą w uruchomieniu większej ilości telefonów — tak niezbędnie potrzebnych dla usprawnienia całego życia gospodarczego i kulturalnego kraju — jest brak odpowiedniego sprzętu. Zniszczenia wojenne objęły nie tylko czynne centrale automatyczne, linie i aparaty, ale także w jeszcze większym stopniu wytwórnie, które sprzęt ten produkowały.

Rezultatem inicjatywy i dużego wysiłku pracowników państwowego przedsiębiorstwa Polska Poczta, Telegraf i Telefon jest uruchomienie dotychczas na terenie całej Polski szeregu central automatycznych o łącznej pojemności około 120.000 numerów, co stanowi ponad 60 proc. stanu przedwojennego. Ilość ta jednak jest zbyt mała, aby zaspokoić wzrastające potrzeby, zwłaszcza najbardziej zniszczonej Stolicy.

Aby stworzyć podstawę do racjonalnej rozbudowy sieci automatycznych nowym sprzętem, Ministerstwo Poczt i Telegrafów zawarło w dniu 3 stycznia umowę z angielskim Towarzystwem Automatic Telephone And Electric Ci, Ltd, Liverpool, na mocy której w okresie do końca roku 1950 otrzymamy około 40.000 numerów gotowych do zainstalowania central za sumę 500.000 funtów szt., oraz części składowe do około 30.000 numerów central za sumę 200.000 funtów szt., niezbędne do wznowienia produkcji w kraju. Te nowe centrale będą wykonywane w Państwowych Zakładach Tele i Radiotechnicznych (PZT), które już w ostątnich latach przed wojną uruchomiły produkcję central systemu angielskiego.

W ten sposób zostaną przezwyciężone zasadnicze przeszkody w usprawnieniu miejskiego ruchu telefonicznego i jednocześnie przyśpieszone będzie rozpoczęcie produkcji krajowej.

Umowa została zawarta na warunkach kredytu krótkoterminowego.

Zasadnicze jej postanowienia mieszczą się w ramach będącej w mocy umowy z angielskim koncernem Telephone and General Trust Ltd, w wykonaniu której odbywała się w okresie do 1939 r. automatyzacja sieci telefonicznych polskiego Zarządu Pocztowego systemu Strowgera.

Manewry marynarki

na wodach indyjskich

Dwie szalupy, dwie fregaty i *pięć poławiaczy* min wzięło udział w pierwszych, powojennych manewrach brytyjskiej marynarki Indii. Trzydniowe ćwiczenia odbyły się niedaleko od portu Cochin, przy zachodnim brzegu Indii. Obejmowały one praktyczne ćwiczenia łączności pomiędzy okrętami wojennymi i z portem.

Dokonano również próbnego napadu łodzi podwodnych na konwój okrętów. Dowódcą manewrów był wiceadmirał Sir Geoffrey Miles.

Dalszy ciąg manewrów morskich odbędzie się w rejonie Karwar, przy zachodnim brzegu Indii w terminie późniejszym. W drugich manewrach, gen. Auchinleck, dowódca wojsk brytyjskich w Indiach, będzie obecny jako gość wiceadmirała Milesa.

Udawał wariata

lecz to nie uchroniło go przed karą

PARYŻ (SAP) Znany przed wojną we Francji dziennikarz i wydawca „Nouveaux Temps" Guy Crouzet został skazany *na pozbawienie praw osobistych i na dożywotnie więzienie za współpracę z Niemcami i zdradę stanu.*

Ojciec skazanego, wybitny etymolog, inspektor oświaty, chciał bronić syna i składał jego winę na karb jego nienormalności umysłowej, wymieniając szereg członków rodziny, którzy zwariowali. Oskarżenie wykazało jednak, *że Guy Crouzet był w pełni swoich władz umysłowych, kiedy oświadczył zdrajcy Inchairowi, że jest gotów za niego umrzeć i że generała de Gaulla należy usunąć.*

Pożar szybów naftowych

przyczyną ogłoszenia stanu wyjątkowego

Gubernator wyspy Trinidod ogłosił stan wyjątkowy w okręgu szybów naftowych, leżących na południu wyspy, w związku **z akcją gaszenia licznych pożarów źródeł naftowych.**

Zarządzenie to nastąpiło po udzieleniu gubernatorowi przez parlament szerokich pełnomocnictw, celem opanowania sytuacji, **którą władze określają jako serię zamachów sabotażowych.** Tak np. nieznana ręka opróżniła zbiorniki wody koło płonących źródeł.

Niepokoje zaczęły się w niedzielę, kiedy związek zawodowy brytyjskich robotników ogłosił strajk.

Dnia 20 stycznia 1947 r. zmarł nagle
przeżywszy lat 60

Tow. ŁUKASIK LEON

CZŁONEK P. P. S.

W zmarłym tracimy zawsze karnego i aktywnego członka naszego Koła.

Wyprowadzenie zwłok odbędzie się w dniu 23.I.1947 r. o godz. 14-ej z domu żałobnego przy ul. Starorudzkiej Nr 38 na cmentarz katolicki w Rudzie Pabianickiej.

Cześć Jego pamięci!

Koło P. P. S. przy Spółdz. Spoż. w Rudzie Pabian.

Dnia 20 stycznia 1947 r. zmarł nagle
przeżywszy lat 60

S. † P.

LEON ŁUKASIK

pracownik Spółdzielni Spożywców w Rudzie Pabianickiej

W zmarłym tracimy dzielnego pracownika, oddanego idei spółdzielczej i uczynnego kolegę.

Pogrzeb odbędzie się dnia 23.I. 1947 r. o godz. 14-ej z domu żałoby przy ul. Starorudzkiej 38 na cmentarz katolicki w Rudzie Pabianickiej.

Cześć Jego Pamięci!

Zarząd, Rada Zakładowa i pracownicy Spółdzielni Spoż. w Rudzie Pabianickiej

NKM wznowiła swą działalność

Niebawem rozpocznie się wielka kontrola mieszkań w Łodzi

Stosunkowo długa przerwa w działalności Nadzwyczajnej Komisji Mieszkaniowej została z dniem 20 stycznia zakończona. NKM, wyposażona w szerokie pełnomocnictwa i uprawnienia przez Radę Ministrów, została onegdaj w Łodzi znowu uruchomiona. Pracę swą rozpoczęła już w nowej siedzibie przy ul. 6-go Sierpnia nr. 5, w bezpośrednim sąsiedztwie z głównym, miejskim Biurem Kwaterunkowym przy Starostwie Łódź - Śródmieście. Zmiana lokalu nastąpiła celowo. Nadzwyczajna Komisja ma bowiem, według ostatniego okólnika rządowego, koordynować swoją działalność z Biurem Kwaterunkowym, aby nie powtórzyły się już wypadki, kiedy decyzje w sprawie przydziału mieszkania zapadały równolegle przez dwie instancje i kiedy żadna z nich nie komunikowała o niej drugiej. Ubiegający się o mieszkania ludzie często mieli z tego powodu do pokonania wiele trudności charakteru czysto biurokratycznego, nierzadko decyzje były zaskarżane do władz centralnych.

Bezpośrednie współdziałanie obydwu instancji, powołanych do usuwania niesprawiedliwości przy przydzielaniu lokali, przyczyni się poza tym do likwidacji ewentualnych, możliwych nadużyć, uniemożliwi odkładanie spraw, względnie jakiekolwiek ich gmatwanie.

Jak poinformował nas nowy przewodniczący Nadzw. Komisji Mieszkaniowej, ob. Gawryski, NKM rozpoczęła 20 bm. swe prace od rozpatrzenia wszystkich przekazanych jej akt w liczbie 200, oraz nagromadzonych spraw i podań, których liczba wynosi aż 3.000. Są to przeważnie podania wniesione przez rady zakładowe, wzgl. przez robotników i pracowników, którzy indywidualnie (choć to jest nieprzewidziane) rozpoczęli starania o przydzielenie im mieszkań. Wśród tych spraw są takie, które istotnie wymagają niezwłocznej interwencji, są jednak i takie, których załatwienie będzie odłożone. Nie chodzi w nich bowiem o lokale dla ludzi w ogóle pozbawionych dachu nad głową, ale o wnioski, dotyczące zmiany posiadanych mieszkań.

Po rozpatrzeniu w ogólnym zarysie całego materiału, NKM zamierza zwołać konferencje przedstawicieli rad zakładowych Łodzi, celem omówienia bieżących spraw i uzgodnienia dalszej z nimi współpracy. Dalej NKM przewiduje rozpoczęcie wielkiej akcji kontroli mieszkań w naszym mieście, w poszukiwaniu wolnych lokali mieszkalnych. Zwrócona będzie podczas tej kontroli uwaga na to, czy przestrzegane są przepisy o normie zaludnienia i powierzchni mieszkalnej. W tych wszystkich wypadkach, w których stwierdzonym zostanie, że lokatorzy zajmują zbyt obszerne mieszkania, wolne pokoje będą przez NKM zarezerwowane dla podziału między potrzebujących. Zasada zagęszczania mieszkań, według uzyskanych przez nas wyjaśnień, zostanie w całej rozciągłości utrzymana tak, aby nie było krzywd, by każdy pracujący istotnie otrzymał odpowiednie warunki mieszkaniowe.

(G)

Wizyta u lekarza

Wiadomo — najlepiej być zdrowym; nie myśleć o lekarzach, receptach i Ubezpieczalni Społecznej. Bo z tym wszystkim zawsze jest pewien kłopot. No, ale cóż? Jest się tylko człowiekiem.... Kaprysy pogody robią swoje. Po trzaskających mrozach noworocznych, aura gwałtownie zmieniła się. Mróz najwyraźniej pękł, spadł obfity śnieg, a potym znów odwilż i znowu śnieg, błoto itd. Grypa i przeziębienia zebrały swój plon. W tych warunkach, żeby człowiek był nie wiem jak odporny na wszystkie choroby, od jednej rzeczy nie ustrzeże się: od kataru, łamania w kościach, stanu podgorączkowego, kaszlu — z wszystkimi, towarzyszącymi im dolegliwościami.

Trudno — pomyślałem sobie — trzeba się wyleżeć w łóżku. Nie chciałem jednak pójść do lekarza kasowego. Broniłem się, jak lew. Ale traf chciał, że troskliwie chodzącej koło chorego, t.j. koło mnie, mojej żonie zdarzył się wypadek z nogą. Jakiś ciężar spadł jej na palec i zaszła konieczność zdjęcia paznokcia. Pomoc lekarza była nieodzowna.

Wwindowaliśmy się na drugie piętro, do lokalu, w którym od 4-ej do 7-ej przyjmuje lekarz rejonowy Ubezpieczalni Społecznej. Wchodząc do poczekalni tknęło mnie złe przeczucie. Pokój tonął w mroku. W pierwszej chwili nie byłem pewien, czy znajduję się w jakiejś ponurej kostnicy cmentarnej, czy też poprostu zepsuło się.... światło. Z „zabandażowanej" jakimś płótnem lampy (abażur) sączyło się leniwie zamaskowane światło. Dopiero, gdy oswoiłem się z ciemnością i grobową ciszą, dostrzegłem siedzących wokół ścian kilkunastu oczekujących swej kolejki pacjentów.

Choć dokuczała mi grypa, choć jęczała chora małżonka, myślałem o obowiązku zawodowym. Trzeba o tym napisać: tak nie może, nie powinna wyglądać poczekalnia, w której przyjmowani są ubezpieczeni. Dlaczego nie ma obrazów, stolika, pism, ilusrtacji? Dlaczego nie ma porządnego oświetlenia? Przecież w tych egipskich ciemnościach nie można nawet przygotować dla lekarza potrzebnych papierków, świadectw?

Mniejsza z moją, t.j. naszą *chorobą*, mniejsza z przebiegiem wizyty. *Posłuchajmy* ciekawej rozmowy, jaka wywiązała się między zabiegiem chirurgicznym i zapisywaniem recept.

Ja (nieśmiało): *Doktorze, światło, a raczej brak jego* w poczekalni b. *przygnębia...*

Doktór (obojętnie): Wiem o tym, ale co zrobić?....

Ja (na odważnego): Wkręcić 100-wattową żarówkę!

Doktór (śmieje się do rozpuku): Łatwo powiedzieć.... A czy wie pan, ile takich żarówek wkręciłem w ciągu ostatnich trzech tygodni? Chorzy wykręcają je, żeby nie użyć drastycznego słowa — kradną.

Ja (skonsternowany):???!...

Doktór (z pasją): I nie tylko żarówki. Obraz mi ściągnęli, jedną firankę, obrus, krzesełko...

Zdruzgotał mnie do reszty. Byłem gotów pozwolić, aby mnie zrewidował, gdyż nie miałem już pewności, czy w jakiejś kieszeni mojej nie zawieruszyło się krzesełko, lub taburecik... Czułem się głęboko winny. Za wszystkich pacjentów, za wszystkich ubezpieczonych...

Poprosiłem bez słów o receptę, chwyciłem pod rękę kulejącą żonę i chyłkiem wysunąłem się z gabinetu.

STG.



Zadecydowaliśmy

Głosowaliśmy zgodnie z planem — całą kamienicą

W sobotę wieczorem, na ostatnim zebraniu przedwyborczym uchwaliliśmy, że obywatelka Zajączko, która budzi się bardzo wcześnie, udgrzy w gong punktualnie o godzinie 6-tej.

„Gong" jest na Południowej i nie wiem po co w niego miałabym uderzać? — zawołała zdziwiona wyborczyni. — Byliśmy tam ze Stachną już dwa razy i nic tam takiego nie odstawają za co należałoby po nich uderzać! Owszem, pokazują bardzo wesołe kawałki, tudzież ładne kobiety!

Po wyjaśnieniu nieporozumienia, w niedzielę rano obudziło nas już znacznie wcześniej walenie w brytfannę i okrzyk: „Wstawajcie! Wstawajcie! Bo już tam czeka na nas ta święta Urnuchna!"

Rozumie się, że na głos ten pozrywaliśmy się i już na kwadrans przed otwarciem lokalu wyborczego byliśmy na miejscu.

Na zbiórkę nie stawili się tylko Kośmidrowicz, Szabrowicz, Męczybuła, Tasak i Fastryga, którzy, widać, w międzyczasie zdecydowali się głosować inaczej. Czekaliśmy jednak na nich przez kilka minut.

— Pies z niemi tańcował! — zdecydował ob. Zielonka, z determinacją machając ręką. — Nie doczekamy się na nich, co może nawet i lepiej! Chodźmy!

Pochód nasz przez to jednak trochę się opóźnił bo nie przybyliśmy pierwsi. Wyprzedziła nas o kilka minut jakaś bliższa kamienica. Niemniej, nasz zapał wyborczy spotkał się z uznaniem Komisji.

— Szkoda, że to tak prędko! — rzekła z westchnieniem obywatelka Zajączko po wrzuceniu głosu do urny. — Tyle przygotowań, a tu nawet pacierza nie trwało!

Wracaliśmy do domu szykiem luźnym.

— Zamknięte! — zauważył melancholijnie tow. Dzwoniec, kiedy mijaliśmy zakład gastronomiczny pod godłem „Równość". — Inne podobnież muszą być zamknięte... Szkoda, że nie wzieliśmy jakiego zaświadczenia z tej komisji, żeśmy już po głosowaniu! Nie odmówiliby nam może „jednego" po spełnieniu uświadomionego obowiązku!

— Nie pletlibyście głupstw i nie rozdrażniali towarzystwa! — skarcił go surowo Zielonka. — Konstytucja, czyli przepis wyborczy, zabrania sprzedaży i wyszynku przez całą niedzielę! Żeby tego tak wyraźnie na afiszach nie wyszczególnili, nadużycia byliby jak jasna cholera!

— Na żarcie salonowym się nie rozumiecie! — odrzekł z urazą Dzwoniec. — Kto jak kto, ale dozorca musi się chyba na pijalnej konstytucji rozumieć! Tak sobie tylko dla śmiechu powiedziałem!

Korzystając z wolnego czasu, spacerowaliśmy po mieście, dziarsko pośpiewując: „Dalej chłopcy, tylko żywo!.." — ulubioną płytę Polskiego Radia, której sens wyborczy stał się nam nareszcie zrozumiały.

Na rogu Andrzeja Struga spotkaliśmy Kośmidrowicza, który wyśpiewywał na inną nutę:

„Ksiądz mi zakazował
Żebym nie głosował..."

a był mimo wszystko mocno pod gazem.

Na nasz widok rozłożył ręce i rozdarł się na cały głos: „Towarzysze! Uświadomieni obywatele!"

— Paszoł won! — burknął tow. Luła. — Nie odzywajcie się do tego łamistrejka! Czemuś się pan nie stawił do głosowania?

„Ksiądz mi zakazował!" — śpiewał dalej rzecznik prywatnej inicjatywy i minął nas, skręcając chwiejnym krokiem na Piotrkowską.

— Do mamra należałoby go zapakować, starego kiziora! — z urazą choć nie bez zazdrości odezwał się tow. Luła.

— W domu musiał się zaprawić, czort z nim!...

Przed naszą bramą spotkaliśmy ob. Zajączko.

— Zadecydowaliśmy — krzyknęła na powitanie. — Głosy naszej kamienicy zwyciężyły!

— A wy skąd możecie o tym wiedzieć? Głosowanie jeszcze nie skończone!

— Przez radio mówili! Sama słyszałam!

Była to wiadomość mocno przedwczesna, ale natchnięta duchem proroczym. Dziś już jest wszystkim wiadomo, że obywatelka Zajączko nie pomyliła się!

KIEŁ.

Osiągnięcia Polskiego Radia

na terenie okręgu łódzkiego

W związku z meldunkiem, złożonym prezydentowi Bierutowi przez naczelnego dyrektora Polskiego Radia Wilhelma Billiga, podajmy dane liczbowe dotyczące radiofonizacji Okręgu Łódzkiego. W dniu 1 stycznia 1947 roku na terenie Okręgu Łódzkiego było zarejestrowanych 54.988 odbiorników lampowych i 639 detektorowych. W tym samym czasie ilość abonentów głośnikowych wynosiła 17.835. Okręg łódzki liczy 418 wsi zradiofonizowanych przewodowo, w tym 124 wsie zradiofonizowane od radiowęzłów i 294 od zbiorowych urządzeń. Obecnie mamy na terenie Okręgu 32 czynne radiowęzły, 175 zbiorowych sieciowych urządzeń radiowych i 113 urządzeń bateryjnych. Na ulicach są zainstalowane 24 głośniki.

Prace radiofonizacyjne prowadzone były w szczególnie szybkim tempie w miesiącu grudniu (okres przedwyborczy), o czym świadczy fakt założenia w tym czasie 2.396 głośników i zradiofonizowania 91 wsi. Długość linii stałych powiększyła się w grudniu o 123,2 km. i wynosi obecnie 956,2 km.

Rejestracja kart mlecznych

Ponieważ w podanym we wczorajszych dziennikach ogłoszeniu o rejestracji kart na mleko zaszły drobne omyłki, Wydział Aprowizacji i Handlu Zarządu Miejskiego m. Łodzi wyjaśnia, że karty żywnościowe „Dz. 3" dla dzieci do 1 roku życia należy rejestrować na mleko w sklepach, wchodzących w skład Miejskiej Sieci Rozdzielczej, albo za **okazaniem metryki urodzenia** w 10 Stacjach Opieki nad Matką i Dzieckiem.

Na fundusz wyborczy P. P. S.

Z okazji Imienin I. Sekretarza Wojewódzkiego Komitetu PPS w Łodzi tow. Henryka Wachowicza oraz II. Sekretarza Wojewódzkiego Komitetu tow. Wincentego Stamińskiego Komitet Dzielnicy Śródmieście - Lewa PPS wpłaca na fundusz wyborczy PPS zł. 3.000 (trzy tysiące).

Tow. Bronisław Polanowski wpłacił zł. 1.000.— i wzywa tow. tow.: Tadeusza Jankowskiego i Ignacego Górnego.

MUZYCY AMATORZY

Centralny Robotniczy Dom Kultury — T.U.R. w Łodzi, ul. Piotrkowska 243, uruchomił z dniem 10. 1. 1947 roku, sekcję muzyczną i organizuje zespół orkiestry salonowej.

Wszyscy amatorzy muzyki, którzy chcieliby być członkami naszej orkiestry, proszeni są o zgłoszenie się osobiście w sekretariacie C.R.D.K.—TUR w godz. od 8-ej do 15-ej, a w poniedziałki i czwartki od 17-ej do 19-ej.

Nowe książeczki ubezpieczeniowe

W jakim trybie są one wydawane pracującym?

(t) Ubezpieczalnia Społeczna w Łodzi od pewnego czasu wydaje ubezpieczonym książeczki ubezpieczeniowe, pierwsze po wojnie. O fakcie tym mało kto wie. Zwykle pracujący, pragnący udać się do lekarza, czy do lecznicy, zaopatrywał się każdorazowo w zaświadczenie z miejsca pracy, z numerem konta danego przedsiębiorstwa. Procedura ta stwarzała dla pracujących niewygody. To też obecnie sprawa ta jest należycie regulowana przez władze ubezpieczeniowe. Rozdawnictwo książeczek odbywa się, jak dawniej według porządku alfabetycznego, czy kolejności numerów i t.p.

Pracujący, który przychodzi poraz pierwszy z wizytą do lekarza rejonowego, względnie do lecznicy, zostaje zawiadomiony, że w ciągu 7 dni musi odebrać w Centrali Ubezpieczalni swoją książeczkę. Jest ona wydawana odrazu, po przedstawieniu zaświadczenia z miejsca pracy z uwidocznionym kontem pracodawcy.

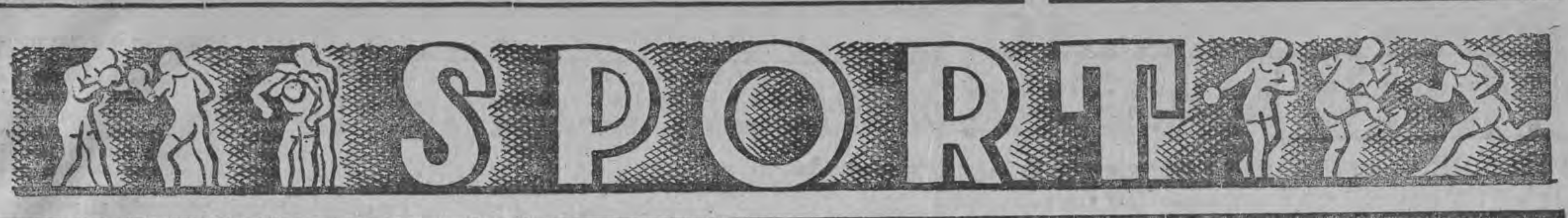
Ubezpieczeni muszą dla uzyskania książeczek przedstawić fotografie swoje, wzgl. członków rodziny, pozostających na ich utrzymaniu i korzystających z uprawnień ubezpieczeniowych. Zdarza się, że przy odbiorze książki, fotografii takich jeszcze nie ma, wówczas książeczka wydana jest z terminem ważności tylko jednego miesiąca. W międzyczasie ubezpieczeni mogą przedstawić swoje zdjęcia, które wlepione są do książeczek.

Należy zaznaczyć, że jest wielu ubezpieczonych, którzy posiadają jeszcze książeczki przedwojenne. Książeczki te są nadal ważne, podlegają tylko ponownej rejestracji.

Rejestracja młynów

Izba Przemysłowo - Handlowa w Łodzi zawiadamia, że został przez Ministerstwo Aprowizacji i Handlu przedłużony termin rejestracji młynów gospodarczych oraz podań o zezwolenie na prowadzenie młynów handlowych i hurtowego handlu zbożem i produktami przemiału do dnia 31 stycznia 1947 r. włącznie.

Po oznaczonym terminie władze przystąpią do likwidacji tych przedsiębiorstw, które nie zostały przepisowo zarejestrowane.



Jest mróz-ale nie ma pieniędzy

Dla kogo są te mistrzostwa?

Sprawa mistrzostw hokejowych Polski została wreszcie przesądzona: odbędą się one w Łodzi.

Przez niemal tydzień panowała odwilż, która zamieniła lodowisko ŁKS w basen. Na szczęście w poniedziałek w nocy pogoda uległa zmianie 4-ro stopniowy mróz ściął wodę. Zorganizowano pierwszy trening hokeistów ŁKS. Jak nas informował prezes sekcji hokejowej mistrza Łodzi — ob. Lange — lód na torze ma conajmniej 10 cm grubości i w zupełności odpowiada wymogom finałów.

Tak więc odbędą się one w Łodzi. Sprawę tę przesadził prezes PZHL dyr. Boczar, który we wczorajszym telefonie z Krakowa, powiedział:

— Jeżeli macie mróz i lodowisko, a nie boicie się katastrofy finansowej, chętnie zgadzamy się, aby wykonana została uchwała Walnego Zgromadzenia Polskiego Związku Hokeja na Lodzie. Łódź przeprowadzi organizację finałów.

Ustalono też kalendarzyk minutowy mistrzostw. A więc:

w piątek, 24 bm. godz. 16.00 grają — Cracovia—Lechią; godz. 20.00 ŁKS—Wisła;

w sobotę, 25 bm. godz. 16.00 grają Wisła — *Lechia; godz. 20.00 — ŁKS—Cracovia;*

w niedzielę, 26 bm. godz. 12.00 grają Wisła — Cracovia; godz. 17.00 — ŁKS—Lechia.

Zdziwić może tego rodzaju *rozkład minutowy mistrzostw. Jak nam oświadczył prezes* Lange chodzi tu nie o względy kasowe, a o czas, w którym można lodowisko doprowadzić do stanu używalności. Jeżeli chodzi o ceny biletów to wyznaczono je następująco:

Trybuny zł. 150, galeria **zł. 100** uczniowskie oraz wojskowe **zł. 50.**

Zawodnicy, działacze oraz sędziowie zamiejscowi zamieszkają w hotelu „Savoy". Gości zamiejscowych będzie w sumie ponad 70 osób.

Zawody prowadzić będzie 6 sędziów wyznaczonych przez PZHL a mianowicie:

Kuchar Wacław, Zalewski, Trytko—Śląsk; Paruszewski — Warszawa i Kłaput oraz Michalik — Kraków.

Sędziów bramkowych wyznaczy kolegium mistrzowskie spośród sędziów łódzkich. Tym razem więc za bramkami nie zobaczymy przypadkowo zebranych chłopców, którym w wątpliwych sytuacjach trudno oddać słuszność, ale prawdziwych, wykwalifikowanych arbistrów.

Powyższe informacje wzbudzają jedną tylko watpliwość. Rozumiemy doskonale koszta jakie ponieść muszą organizatorzy, wydaje nam się jednak, że cena 900 złotych za trybunę, albo 600 zł. za galerię jest dla przeciętnego widza łódzkiego trochę za wysoka.

Organizatorzy tłomaczą się, że rozkładanie zawodów każdego dnia na dwa terminy podyktowane jest warunkami atmosferycznymi, ale te argumenty mają jedynie „formalne" znaczenie. Jeżeli bowiem np. w sobotę będzie odwilż, to pierwszy mecz będzie można ewentualnie rozegrać dopiero późnym wieczorem, gdyby natomiast pogoda dopisała, dwugodzinna przerwa między jednym a drugim meczem nie może być inaczej zrozumiana, jak chęć dodatkowego i nieuzasadnionego zysku.

Wiemy, że hokej jest sportem drogim, ale nie możemy zgodzić się z tym, aby robiono z niego tak ekskluzywny, niedostępny dla szerokich mas sport, jakim w tej chwili np. jest tenis.

Łódź bardzo chce oglądać finały mistrzostw Polski. Jeżeli jednak ceny wejścia mają te rozgrywki udostępnić jedynie niewielkiej, dobrze uposażonej grupie ludzi, to dla nas niema żadnej różnicy, czy mistrzostwa odbędą się w Łodzi czy w... Krynicy, albo... Olsztynie.

Obniżka cen biletów, względnie zastosowanie biletów turniejowych — uprawiających, za niską opłatą, dostępna na wszystkie rozgrywki jest nie tylko postulatem hokeistów, ale całej rzeszy sportowej. Młodzież, główny element dzisiejszej widowni, nie znajduje się w tego rodzaju sytuacji finansowej, by mogła wyasygnować 500 zł. na jedną imprezeę sportową!

O tym organizatorzy muszą pamiętać! W.

KOMUNIKAT

Sekretariat ŁOZLA zawiadamia, że zebranie członków Zarządu odbędzie się w dniu 24 stycznia rb. o godzinie 19-ej w lokalu Wydziału Zdrowia Publicznego, Oddział WF i .PW, Piotrkowska 113.

Ze względu na ważność obrad, obecność wszystkich członków Zarządu — obowiązkowa.

Rekordowy napływ odpowiedzi w Plebiscycie Sportowym

W poniedziałek upłynął termin składania kuponów plebiscytu sportowego. Obecnie napływają jeszcze odpowiedzi z prowincji. W tej chwili trudno jest nam podać dokładną cyfrę nadesłanych kuponów, jak i rezultatów plebiscytu i konkursu.

Nad obliczeniami i sprawdzaniem ważności nadesłanych kuponów siedzi cały sztab naszych współpracowników. Ostateczne wyniki plebiscytu podać będziemy mogli w numerze czwartkowym z dnia 23 styczna b. r., zaś wyniki konkursu dla czytelników w piątek dnia 24 b. m.

Anglicy biorą rewanż

na hokeistach USA

W Londynie na lodowisku w Streatham został rozegrany mecz hokeja lodowego między reprezentacją Anglii i drużyną amatorską USA, składającą się przeważnie z graczy Bostonu. Było to już 6 spotkanie Anglików z tym zespołem, który ogółem ma rozegrać w Anglii 9 meczów.

Dotychczas Amerykanie wygrali 3 razy, przegrali 1, a raz zremisowali. Tym razem Anglicy odnieśli drugie z kolei zwycięstwo, uzyskując po ciężkiej walce 8:7.

Najciekawsza była gra w trzeciej tercji, która zaczęła się przy stanie 4:4. W ciągu 5 min. Anglicy strzelily 3 bramki i prowadzili 7:4.

Amerykanie po pięknej serii ataków zdobyli 2 bramki z dość dalekich strzałów. Od tego momentu mecz był niezwykle zacięty, a gra stała się bardzo szybka i ostra. Obie strony uzyskały jeszcze po jednej bramce.

CHAMONIX

S.C. Racing (Paryż), wracając z Tournee z Włoch, spotkał się w meczu hokejowym w Chamonix z S.C. Chamonix, wygrywając 13;3.

Siatkówka konkuruje z hokejem

Mistrzostwa Polski w hali i na lodzie

Łódź ma pecha. Albo przez szereg tygodni nie odbywają się u nas żadne imprezy sportowe, albo mamy ich nawał. W b. tygodniu oglądać będziemy równocześnie dwa mistrzostwa Polski: w hokeju na lodzie i siatkówce męskiej. Są to tak różne działy sportów, iż zdawało by się nie powinny ze sobą konkurować i od piątku do niedzieli powinniśmy oglądać komplety widzów i na siatkówce i na hokeju.

W Łodzi siatkówka niema zbyt bogatych tradycji. Hokej jest bardziej atrakcyjny. Dziwimy się bardzo, że nie uzgodniono tych dwu terminów. Mistrzostwa okręgowe rozgrywano w Łodzi „na łeb na szyję", aby tylko dotrzymać terminu. Czy rzeczywiście nie można było uzgodnić tych dwu konkurencyjnych imprez?!

Łodzi przydzielono finały mistrzostw siatkówki nieco później niż postanowiono tu rozegrać finały mistrzostw w hokeju. Że imprezy te zbiegły się naraz — winien jest albo b. zarząd ŁOZPR, albo pechowy komisarz — p. Zdanowska. Oni i tylko oni odpowiadać będą, jeżeli od piątku do niedzieli w Łodzi będzie mróz, i wszyscy sportowcy podążą na tor lodowy ŁKS, a nie na salę YMCI, gdzie rozgrywać się będą mistrzostwa siatkówki.

Za tydzień, a więc w czasie 31 styczeń 1 i 2 luty w Łodzi nie będziemy oglądać żadnej imprezy sportowej. W tym tygodniu będziemy mieli aż dwie i to odrazu mistrzostwa Polski. Stanowczo siatkarze nie dopatrzyli swych najżywotniejszych interesów.

Wydział Gier i Dysc. PZPR rozlosował terminarz finałowych rozgrywek o mistrzostwo Polski w piłce siatkowej drużyn męskich które odbędą się 24, 25 i 26 bm. W finałach bierze udział 14 drużyn.

Jest to największa liczba startujących zespołów w tej konkurencji (nawet przed wojną mistrzostwa nie bywały tak licznie obesłane).

Po rozstawieniu drużyn wymienionych na pierwszym miejscu pozostałe dolosowano, tworząc 4 grupy.

Grupa I: ZZK Olsza Kraków, KS Victoria Częstochowa, YMCA Gd.

Grupa II: AZS Łódź, Zjednoczenie Bydgoszcz, HCP Poznań.

Grupa III: Lublinianka, A.Z.S. Wrocław, Lenko Bielsk, Skra Warszawa.

Grupa IV: AZS Warszawa, Radomskie Koło Sport., KKS Olsztyn, YMCA Łódź.

Drużyny te zdobyły mistrzostwa swoich Okręgów, prócz Skry W-wa, która jako wicemistrz W-wy ma prawo brać udział w turnieju wobec zdobycia przez Społem W-wa tytułu mistrza Polski w roku ubiegłym oraz YMCA Łódź dopuszczonej dla dokompletowania stawki, jako wicemistrza Łodzi (?).

Pierwsze spotkanie wyznaczono już na piątek 24 bm. o godz. 9-ej rano, tak że przez pełne trzy dni łódzcy miłośnicy siatkówki będą świadkami ciekawych spotkań na sali YMCA.

Do puli finałowej wejdą zwycięzcy poszczególnych grup. Pozostałe zespoły walczyć będą o dalsze miejsca.

Delegatem Pol. Zw. Piłki Ręcznej wyznaczony został kpt. zw. piłki siatkowej inż. R. Wirszyłło z Warszawy. Komplet sędziowski tworzą: Ejme, Misiak i Zajączkowski (wszyscy z Łodzi) oraz Eberhardt (Kraków), Twardo i Szeremeta (obaj z Warszawy). (j.n.).

PRZED WALNYM ZEBRANIEM PZPN

Na zebraniu Zarządu PZPN opracowano szereg wniosków jakie zostaną przedstawione na Walnym Zebraniu PZPN. Na czoło wśród nich wysuwa się projekt pobierania 10% brutto od rozrywek ligowych (w tym roku od rozgrywek eliminacyjnych) na fundusz szkolenia juniorów. Nie mniej ważną jest sprawa karania zawodników i działaczy sportowych za opilstwo. Wniosek przewiduje dyskwalifikację od 3—12-tu miesięcy za udział w zawodach w nietrzeźwym stanie.

KOMUNIKAT

W czwartek, dnia 23 stycznia br. Sekcje: piłkarska i motocyklowa KS „Tramwajarzy", zwołują Walne Zebranie członków:

piłkarzy o godz. 17-ej w pierwszym, a o 17.30 w drugim terminie, motocyklistów o godz. 18.30 w pierwszym, a o godz. 19-ej w drugim terminie.

Zebrania odbędą się w lokalu własnym klubu, przy ul. 11-go Listopada Nr 30, obecność wszystkich członków obowiązkowa.



42)

— Ma pan porucznik rację — przedni strzelec zaklął okropnie — czemu na Boga nie pozwolą człowiekowi siedzieć w domu i cieszyć się z tego krótkiego kawałka czasu, jaki Bóg mu pozostawił do życia na ziemi, a gnają nas bez pamieęci na śmierć Ja tam nie widzę wcale, żeby Anglicy mieli być gorsi od Niemców. Niech mnie za to skażą na co chcą, ale nigdy nie będą miał serca do tej wojny. Przecież nikt nas nie napadł i nikt nam nie chciał zabrać ani kawałka ziemi. Żeby mi nawet sto lat tłómaczyli, nie zrozumiem o co chodzi.

— Nie gadaj głupstw. — Luigi był napowrót opanowany — gdyby usłyszał cię jakiś faszysta dowiedziałbyś się natychmiast, co to znaczy rozsiewać tego rodzaju poglądy w czasie wojny.

— A niech ich... tych wszystkich faszystów. Nie dosyć się nakradli w domu, teraz jeszcze chcą dobijać wojujących z Niemcami sąsiadów. Ale założę się, że to im nie przejdzie na su...

— Zamilcz! — Luigi był zdenerwowany. Choć w duszy przyznawał rację kapralowi, nie mógł jednak dyskutować z podwładnym na tematy tego rodzaju. W słuchawkach zapanowała cisza przerywana jedynie miarowym głosem radio-telegrafisty podającego w równych odstępach czasu kurs. Luigi myślał:

— Jakże, na miłość Boga, mamy wygrać tę wojnę, jeśli sympatia połowy żołnierzy jest po stronie nieprzyjaciela?

W duchu zresztą przyznawał, że jego własne uczucia także były bardzo podzielone.

Wyrównał maszynę i dociągnął do reszty klucza. Minuty mijały za minutami. W samolocie panowała cisza, wszyscy pogrążeni byli w swoich myślach. Słońce opadało powoli na widnokręgu. Znowu zabrzmiał głos radiotelegrafisty.

— Według moich obliczeń, powinniśmy za kilka minut ujrzeć ląd. Luigi wytężył wzrok. Rzeczywiście po chwili na krańcach horyzontu ukazała się mała, biała kreska. Rozrosła się szybko tworząc długi pas linii nabrzeżnej.

— Teraz wzdłuż brzegu.

Minęli kolejno Cyrenę, Apolonię i Dernę. Nad El Gazala. Luigi lecący na wysuniętej pozycji w kluczu, położył maszynę w miękki wiraż i począł powoli schodzić w dół.

— El Adem będzie o jakieś trzydzieści kilometrów panie poruczniku.

— Dobrze. Co to za miasto na lewo?

— Tobruk.

— No to chwała Bogu, myślałem, że już nigdy nie dolecimy.

Lotnisko wyszło im naprzeciw pasmem twardej czerwonej ziemi. Zeszli pokolei. Maszyna dotknęła ziemi i zwolna podtoczyła się pod dom kierownictwa lotniska. Luigi wyskoczył na ziemię.

— Nie jestem chyba dobrym lotnikiem — pomyślał — ostatecznie nie ma nic przyjemniejszego od chodzenia po naszym starym, kochanym globusie szkolnym. Nie można powiedzieć, żeby latanie w czasie wojny było źródłem jakichkolwiek rozkoszy moralnych lub fizycznych.

Wszedł do budynku.

— Porucznik Luigi De Santori. Dowódca maszyny Nr ... melduje swoje przybycie...

Formalności trwały jeszcze przez pewien czas, po czym lotnicy udali się do nowowyznaczonych kwater. Porucznik zasnął, jak tylko dotknął głową poduszki. Ostatnią jego myślą było wspomnienie spadającego samolotu. Skulił się mimo woli i naciągnął kołdrę wyżej na ramiona.

Kiedy rano następnego dnia obudził się, słońce stało już wysoko na niebie. Leniwie naciągnął kombinezon i założywszy czapkę wyszedł przed kasyno. W tej chwili przypomniała mu się Vanozza.

— Mój Boże, chyba naprawdę jestem podenerwowany, jeżeli zapomniałem o niej.

Zaczepił przechodzącego żołnierza.

— Czy jest tu gdzieś urząd pocztowy?

— Tak panie poruczniku, drugi budynek za domem dowództwa. Taki mały, pomalowany na ciemno-niebiesko.

(D. c. n.).

Dzień w Łodzi

Telefon red. dyżurnego 257.94

DYŻURY APTEK

Dzisiejszej nocy dyżurują apteki: Czyńskiego (Rokicińska 53), Bartoszewskiego (Piotrkowska 95), Rowińskiej - Koprowskiej (Pl. Wolności 2), Stanielewicza (Pomorska 91), Sinieckiej (Rzgowska 51), Dancerowej (Zgierska 61).

TEATRY

TEATR KAMERALNY
ul. Daszyńskiego 34

Dziś w środę, dnia 22 stycznia b. r. premiera sztuki T. Gaycego, młodego autora polskiego, poległego w Powstaniu Warszawskim pt. „Homer i Orchidea" w opracowaniu i reżyserii Józefa Wyszomirskiego, w dekoracjach i kostiumach Jana Kosińskiego. Udział biorą: Stanisław Bugajski, Adolf Chronicki, Kazimierz Dejunowicz, Barbara Drapińska, Halina Drohocka, Jerzy Duszyński, Wanda Jakubińska, Janusz Jaroń, Maria Kaniewska, Michał Melina, Adam Mikołajewski, Kazimierz Rudzki, Danuta Szaflarska, Ludwik Tatarski, Jacek Woszczerowicz, Feliks Żukowski.

Początek o godz. 19.15. Kasa czynna od godz. 10-ej, tel. 123-02.

TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ „LUTNIA"

Dziś o godz. 19-ej wspaniale wystawiona, karnawałowa operetka F. Lehara **„Hrabia Luxemburg"**.

Udział bierze cały zespół artystyczny. Bilety wcześniej do nabycia w księgarni przy ul. Piotrkowskiej 102a a od godz. 17-ej w kasie teatru.

Początek punktualnie o godz. 19.

TEATR „SYRENA" Traugutta 1.

Dziś i codziennie komedia Hennequina i Vebera

„PANI PREZESOWA"

w opracowaniu i z piosenkami Jerzego Jurandota z muzyką Franciszki Leszczyńskiej i Mieczysława Porwita.

Udział biorą: Helena Buczyńska—Janina Draczewska, Stefania Grodzieńska, Stefcia Górska, Regina Grabowska, Henryka Stankiewicz, Zygmunt Chmielewski, Edward Dziewoński, Marian Dąbrowski, Wacław Jankowski, Wacław Kucharski, Józef Matuszewski, Kazimierz Pawłowski, Jerzy Pichelski, Józef Porębski i Stefan Witas.

Pocz. przedst. o godz. 19.30. Kasa czynna od godz. 10—13 i od 16-ej, tel. 272-70.

Reżyseria Stanisławy Perzanowskiej, dekoracje i kostiumy: Jan Rybkowski i Marian Stępień. Przy fortepianach: Fr. Leszczyńska i Zb. Wiszniewski.

KONCERTY

GÓRZYŃSKI DYRYGUJE W FILHARMONII

W piątek, 24 bm. wystąpi w Filharmonii po raz pierwszy w bieżącym sezonie dyr. Zdzisław Górzyński, po powrocie z zagranicy. W programie Smetany uwertura do opery „Sprzedana dziewczyna", Czajkowskiego suita „Dziadek do orzechów" oraz Dworzaka symfonia „Z nowego świata". Osoba ulubionego dyrygenta, jak również program budzą wielkie zainteresowanie.

RADIO

6.00 Sygnał czasu. 6.05 Dziennik. 6.30 Muzyka. 11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12.05 Aud. dla świetlic robotniczych. 12.35 Utwory Haendla. 13.00 Muzyka obiadowa. 13.40 „Alfabet muzyczny". 14.00 Skrzynka młodzieżowa. 14.15 Arie i duety operowe. 15.00 Pogadanka przyrodnicza dla dzieci. 15,20 Reportaż. 15.30 „Portrety działaczy". 15.40 Pieśni Schuberta i Schumanna. 16.00 — Dziennik. 16.30 Jan Brahms — Trio Es-dur op. 40 na fortepian, skrzypce i róg. 16.55 „Wędrówka z mikrofonem". 17.00 Audycja literacka. — 17.10 „Melodie operetkowe". 17.45 „Na Ziemiach Odzyskanych". 17.55 Z życia kulturalnego. 18.00 Arie operowe i duety. 18.30 „Nauka przy głośniku". 19.00 Audycja dla wsi. 19.30 Audycja Chopinowska. 20.00 Dziennik. 20.25 „Hejnał Krakowski" — aud. słowno - muzyczna. — 21.00 „Nowe książki". 21.15 „U naszych przyjaciół". 21.45 Radiowy Uniwersytet Ludowy. 22.00 Kwadrans prozy. 22.15 Program na jutro. 22.25 Mozaika muzyczna. 23.00 „Rozmowy z pisarzami". 23.10 — Ostatnie wiadomości dziennika radiowego. 23.33 Koncert życzeń.

Kina

ADRIA Marszałka Stalina (Główna 1) — „Romans pajaca", II-ga część „Ulicy złoczyńców"

BAŁTYK (Narutowicza 20) — „Maksym"

BAJKA (Franciszkańska 31) — „Nowe pokolenie".

GDYNIA (Daszyńskiego 2) — „Twardzi ludzie".

HEL (Legionów 2—4) — „Twardzi ludzie".

MUZA (Ruda Pabianicka) — „Gunga Din"

OŚWIATOWE II (Rzgowska 94) „Dzieci kpt. Granta"

POLONIA (Piotrkowska 67) — „Zakazane piosenki".

PRZEDWIOŚNIE (Żeromskiego 74-76) — „Podrzutek"

ROBOTNIK (Kilińskiego 178) — „Ich stu i ona jedna".

ROMA (Rzgowska 26) — „Skarb Rodziny Goupi"

REKORD (Rzgowska 2) — „Elwira Madigan"

STYLOWY (Kilińskiego 123) — „Ulica złoczyńców"

ŚWIT (Bałucki Rynek 5) — „Samotny Żagiel".

TATRY (Sienkiewicza 40) — „Ich stu i ona jedna".

TĘCZA Piotrkowska nr. 108 — „Podrzutek"

WISŁA (Daszyńskiego 1) — „Romans pajaca", II-ga część „Ulicy złoczyńców"

WŁÓKNIARZ (Zawadzka 16) — „Zakazane piosenki".

WOLNOŚĆ (Napiórkowskiego 16) „Panna bez posagu"

ZACHĘTA (ul. Zgierska 26) — „Zamieć śnieżna"

Kino „Bałtyk" początek senasów: godz. 15.30, 18, 20.30.

Kino „Polonia" początek seansów: 15.30, 18, 20.30.

Kino „Włókniarz" początek seansów: 15, 17.30, 20.

Kino „Wolność" początek seansów: 16, 18, 20.

W kinach: WŁÓKNIARZ — WOLNOŚĆ — WISŁA — STYLOWY są czynne wystawy **„PLANU TRZYLETNIEGO"**.

„ZAKAZANE PIOSENKI"

Związek Uczestników Walki Zbrojnej o Niepodległość i Demokrację w Łodzi, zawiadamia swych członków, iż zakupił seans filmu „Zakazane Piosenki" na dzień 26 stycznia br. o godz. 10-tej w kinie „Bałtyk". Zgłoszenia przyjmuje Sekretariat Związku, celem zakupienia biletów ulgowych do dnia 25.1. 1947 r.

OGŁOSZENIE

Zarząd Miejski, Zarząd Nieruchomości w m. Łodzi, zaangażuje natychmiast kilka sił biurowych na stanowiska kierownicze, referentów i maszynistki.

Oferty wraz z życiorysem składać należy do Dyrekcji Zarządu Nieruchomości, ul. Piotrkowska 100, pokój Nr 1.

Łodź, dnia 21 stycznia 1947 roku

Zarząd Miejski w Łodzi
Zarząd Nieruchomości

OGŁOSZENIE

Zarząd Miejski w Łodzi — Wydział Zdrowia Publicznego podaje do wiadomości, że w miesiącu kwietniu 1947 roku przystępuje do przeprowadzenia masowego tępienia szczurów i myszy na terenie Wielkiej Łodzi.

W związku z tym Wydział Zdrowia Publicznego zwraca się do wszystkich zarejestrowanych firm, które chciałyby podjąć się przeprowadzenia tej akcji, o składanie ofert.

W zgłoszeniu należy podać szczegółowe dane co do składników trutki, jaka ma być użyta, sposobu przeprowadzenia oraz warunków, na jakich firma zobowiązuje się przeprowadzić akcję.

Oferty należy kierować pod adresem: Zarząd Miejski w Łodzi — Wydział Zdrowia Publicznego, Oddział Sanitarny, ul. Piotrkowska Nr 113.

Zarząd Miejski zastrzega sobie prawo wyboru oferty bez podania powodu.

Łódź, dnia 21 stycznia 1947 roku

Zarząd Miejski w Łodzi

OGŁOSZENIA DROBNE

Lekarze

Dr REICHER, specjalista chorób skórnych i wenerycznych, Łódź, Południowa 26, tel. 191-23, powrócił i przyjmuje od godz. 2—5. —1446

Dr L. RÓŻYCKI, specjalista chorób kobiecych i akuszerii, ul. Legionów 9 tel. 166-29. przyjmuje 1—6. 1536

Dr med. MARKIEWICZ Gustaw specjalista chorób skórnych i wenerycznych Piotrkowska 109 m. 6, II piętro. Tel. 138-52. —929

Dr TADEUSZ CHĘCIŃSKI asystent szpitala skórno - wenerycznego św. Marii Magdaleny przyjmuje 4—6. Piotrkowska 157, tel. 203-11.

DR. MED. M. ZAURMAN, specjalista chorób skórnych i wenerycznych. Przyjmuje 8—10 i 5—7. Nawrot 8.

LECZNICA PRZYCHODNIA Piotrkowska 3. Porady ambulatoryjne i domowe lekarzy specjalistów — Piotrkowska 3, tel. 216-48, godziny przyjęć od 10—7.

Dr KOWALSKI MIECZYSŁAW specjalista chorób wenerycznych i skórnych przyjmuje od 8—10 i 4—7 Al. 1 Maja 3.

Dr ZOFIA KOŁSUT — choroby kobiece — akuszeria powróciła i przyjmuje codziennie godz. 3—6 pp. Łódź ul. Piotrkowska Nr 70 m. 8. tel. 212-22 z wyjątkiem sobót, niedziel i świąt. —5378

Dr ŚWIĘCIŁO ADAM — choroby kobiece i akuszeria. Przyjmuje 4-6, ul. Zawadzka 38.

Zagubione dokumenty

UNIEWAŻNIAM zagubioną książeczkę konia Nr 5770 Bachman Stefan zam. Góra gm. Popień. —5368

UNIEWAŻNIAM zagubiony kwit za stawny na 500 zł z Państwowego Monopolu Spirytusowego sklep Nr 110 na nazwisko Kasprzak Zygmunt ul. Lipowa 34. —5374

UNIEWAŻNIAM zagubioną legitymację służbową Filmu Polskiego na nazwisko Wójcik Wacław, ul. 6-go Sierpnia 25. —5375

UNIEWAŻNIAM zagubioną legitymację partyjną PPS na nazwisko Wagner Michał, ul. Andrzeja 27a m. 20. —5380

UNIEWAŻNIAM zagubiony dowód tożsamości na nazwisko Michalak Kazimierz, ul. Podrzeczna 7. —5379

UNIEWAŻNIAM skradzioną palcówkę, legitymację Zw. Zaw. Społ. na nazwisko Fokczyńska Helena, ul. Limanowskiego 51. —5381

Lokale

POKOJU umeblowanego poszukuje samotny współwłaściciel przedsiębiorstwa. Warunki do omówienia. Zgłoszenia do Kuriera Popularnego pod 4645. —5376

Zaofiarowanie pracy

KSIĘGOWI z praktyką potrzebni do Dyrekcji Przemysłu Wełnianego. Oferty z życiorysem, składać w Wydziale Personalnym Dyrekcji Aleja Kościuszki 3. —5377

Red. nacz.:
ARTUR KARACZEWSKI., Przyjmuje od 12 — 13.
SEKR. RED. od 10 — 11.

WYDAWCA: Sp. Wyd. „Wiedza".

NASZE TELEFONY:

REDAKCJA		ADMINISTRACJA	
Red. nacz.	130-46	Kier. adm. —	257-93
Sekr. Red.	144-18	Sekretariat —	222-22
		Prenumerata —	268-95
Red. dyżurny i red. działów	257-94	Ekspedycja i Dział ogłoszeń —	256-37
Centrala	130-46	Kolportaż —	272-57

Redakcja: Łódź, Piotrkowska 68, Administracja: Piotrkowska 70. Konto czek. Bank Społem Nr 308 i PKO Łódź VII 4414. Redakcja rękopisów nie zwraca. Honorujemy tylko artykuły zamówione. CENY OGŁOSZEŃ. Drobne: za wyraz petitowy poza tekstem — 10 zł. (poszukiwanie pracy — 5 zł. Inne ogłoszenia za milimetr — szpalte poza tekstem — 20 zł., w tekście — 30 zł. — W numerach niedzielnych i świątecznych — 50 procent drożej

D—012336 Drukarnia Nr 4 Spółdzielni Wydawniczej „Czytelnik", Łódź, ul. Żwirki 2.